Nr. 211. ŚRODA 16. WRZEŚNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. - - Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV. ćwierćrocze 3 zł.;
za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za IV. ćwierćrocze 4 zł.
za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Gazeta z Przewodnikiem

W miejscu: kwartalnie 3 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 30 ct.

Pocztą: kwartalnie 4 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dodatkowo do tutejszego ogłoszenia z d. 5. września r. b. do l. 42182 podaje się do wiadomości, iż z powodu wybuchu księgosuszu w Bożykowie w powiecie Podhajeckim oprócz wymienionych miejscowości powiatu Podhajeckiego wcielono do tego trzechmilowego okręgu zarazy następujące miejscowości powiatu Brzeżańskiego: Brzeżany, Leśniki, Łapszyn, Rohaczyn, Wulka, Kurzany, Demnia, Podwysokie, Hucisko, Nadorożniów, Olchowiec, Bereżanka, Mieczyszczów, Rybniki, Trościaniec, Kotów, Sarańczuki, Baznikówka, Hinowice, Żuków, Potok, Kuropatniki, Baranówka, Byszki, Ceniów, Olesin, Helenków, Teofipolka, Wiktorówka, Kozowa, Kozówka, Dubszcze, Szybalin, Krzywe, Józefówka, Słoboda, Kalne, Posuchów, Potutory, Żołnówka, Komarówka, Litatyn, powiatu Rohatyńskiego: Cześniki, Łopuszna, Żołczów, Lipica górna, Ujazd, Danielcze, Januszów, Jezierzany, Sarnki górne, Sarnki średnie, Sarnki dolne, Świstelniki, Stasiowa wola, Kunaszów, Skomorochy nowe i stare, Podszumlańce, Herbutów, Zagórze, Chodoniów, Bybło, Dytiatyn, Jabłonów, Słoboda, Bołszowce, Meducha, Konkolniki, Żelibory tudzież Konczaki nowe powiatu Stanisławowskiego i Huta nowa powiatu Buczackiego. Oraz zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Brzeżanach, Bołszowcu i w Konkolnikach.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10. września 1874

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16. września.

Prasa austryacka złożyła niepochlebny dla siebie dowód niedojrzałości w sądzie. Po porównawczej próbie dział wołano powszechnie, że Austrya niema artyleryi, a nikt nie zastanowił się nad tem, że z równem prawem możnaby powiedzieć: Europa cała niema artyleryi. Dziś znalazły niektóre dzienniki nowy powód do zażaleń. Chociaż manewry w Brandeis w zupełności zadowoliły Najjaśniejszego Pana i pod niejednym względem prześcignęły nawet śmiałe oczekiwania znawców fachowych, mimo to odzywają się głosy niezadowolone, które wytykają organizacyi wojskowej pewne usterki i żalą się, że armia znowu wymagać będzie nowych wydatków i zmian reorganizacyjnych. Śmiesznie wygląda każde krytykowanie spraw, o których krytyk nie posiada potrzebnych wiadomości fachowych. Ale nierównie śmieszniejszem jest to nieprzychylne ocenianie manewrów i wojsk zdala od pola ćwiczeń, przy biórku redakcyjnem. Zresztą, gdyby nawet te spostrzeżenia były prawdziwemi, to jeszcze nie widzimy w nich słusznego powodu do zażaleń. O armii najprędzej można powiedzieć, że niema nic doskonałego pod słońcem, że co dzisiaj zdaje się doskonałem, jutro wymagać będzie koniecznej zmiany. W r. 1872 armia pruska okryła się sławą przed całym światem, po tylu zwycięztwach zdawało się, że osiągnęła ona szczyt doskonałości i na długie lata pozostanie wzorem niedoścignionym. Odtąd upłynęły cztery lata a największe znakomitości wojskowe w Niemczech oświadczają dziś otwarcie, że organizacya armii pruskiej musi uledz niejednej zmianie, ażeby dorównała potrzebom i wymaganiom obecnej chwili. Prasa liberalna Niemiec, tak niechętna wszelkim wydatkom na wzmocnienie sił zbrojnych, godzi się z myślą, że skarb państwa w najbliższej przyszłości wystawiony będzie na ciężkie ofiary. Broń, którą pruska armia niedawno potężnych przeciwników pokonała, dziś już zupełnie nie wystarczyłaby a artylerya pruska tak samo jak austryacka musi zasilić się działami najnowszej konstrukcyi.

Zarzucano zawsze Węgrom, że pragną otoczyć się chińskim murem, bo zastarzałemi przepisami o przynależności udaremniają napływ obcych żywiołów do kraju. Długo pomijano ten zarzut milczeniem, ale obecnie przekonano się, że istotnie przepisy te zostają w sprzeczności z etnograficznemi, cywilizacyjnemi i ekonomicznemi stosunkami kraju. Są one jeszcze nadto tak niejasne i niedokładne, że w zastosowaniu nie może się wyrobić praktyka jednolita. Że taki stan rzeczy przynosi Węgrom nieobliczone straty, o tem wątpić nie można. Kraj obfitujący w nieprzebrane źródła produktów a niemający potrzebnych roboczych sił do ich wyzyskiwania, powinien wszelkiemi środkami ułatwiać napływ tych sił z zagranicy. Wszędzie w ten sposób podniesiono dobrobyt ludności, z którym w równym kroku postąpił naprzód rozwój we wszystkich innych kierunkach Węgrzy dopiero teraz wstępują na tę drogę. W skutek uchwały powziętej przez sejm na ostatniej sessyi ustanowioną została ankieta dla ułożenia projektu nowej ustawy o przynależności i obywatelstwie. Projekt ten ma wejść na porządek dzienny najbliższej sessyi, ale dotąd jeszcze nie zgodzono się nawet na zasady. Nie jest to wcale rzecz łatwa, co wskazuje już sam smutny los projektu, wypracowanego przez pierwsze ministerstwo węgierskie. Różnica zdań głównie ztąd wynika, że jedni za nadto podnoszą stronę ekonomiczną, a drudzy polityczną. Ekonomiczny cel projektu wymaga jak najszerszego zastosowania zasad liberalnych, ażeby przyszła ustawa pozwalała swobodnie wciskać się do kraju obcym siłom roboczym i kapitałom. Całkiem odmiennie zapatrują się na sprawę ci politycy, którzy w pierwszym rzędzie podnoszą polityczne następstwa projektu. Liberalizm projektu jest dla nich niebezpiecznym, bo spory narodowościowe ożywiły się w ostatnich czasach w królestwie węgierskiem a napływ obcych żywiołów może je podsycić i zaostrzyć. Drogę pośrednią trudno w tym wypadku wskazać, bo wszystko zawisło od sposobu wykonania przyszłej ustawy. Może ona być bardzo liberalną bez żadnej ujmy dla politycznych interesów kraju, jeżeli tylko rząd baczną zwróci uwagę na jej wykonanie i zapobiegnie wyzyskiwaniu jej postanowień w celach agitacyjnych. To jeszcze dodać należy, że nowa ustawa o przynależności nie podniesie znacznie dobrobytu krajowego, jeżeli równocześna reforma całego ustawodawstwa cywilnego, handlowego i karnego nie ułatwi napływowym żywiołom i kapitałom exploatacyi nieprzebranych bogactw kraju. Jedna sprawa wiąże się tak ściśle z drugą, że tylko obie razem pozwolą osiągnąć wytknięty cel w zupełności.

W ciekawy sposób odbywa się przebieg dzisiejszego przesilenia konstytucyjnego we Włoszech. Jeszcze nie ogłoszono dekretu królewskiego o rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów, a już wszystkie stronnictwa wraz z rządem używają środków agitacyjnych, które zazwyczaj dopiero w ostatniej chwili, w samym przededniu wyborów bywają zastosowane. Rząd tak dalece zaangażował się w rozbudzonej agitacyi wyborczej, że wystosował do prefektów obszerny okólnik z szczegółowemi wskazówkami. Są one tak elastyczne, że zawisło od dobrej woli prefektów, czy i w jakim stopniu przyczynią się do zwycięztwa stronnictwa rządowego. Na wstępie okólnik oświadcza wyraźnie, że rząd nie zrzeka się dozwolonego w ustawach i statucie prawa do wywierania moralnego wpływu na wyborców i pragnie w sposób legalny pouczyć obywateli o ciężących na nich obowiązkach. Zaraz potem zastrzega się okólnik przeciw wszelkiemu naciskowi i wogóle przeciw wszelkiej czynności agitacyjnej, któraby mogła narazić rząd na zarzut, że fałszuje opinię publiczną i życzenia ludności, albo że w celach stronniczych nadużywa środków ustawami oddanych mu do dyspozycyi. W końcu wyraża okólnik nadzieję, że prefekci sprostają swemu zadaniu i osobistą pełną taktu działalnością przyczynią się do pomyślnego rezultatu wyborów. Rzeczywiście wszystko to zawisło od osobistego taktu prefektów, bo na podstawie takiego okólnika prefekt porwany w wir na-

DWA HOŁDY

Obrazek z przeszłego wieku.

III.

Bezpośrednio po opisanym już akcie przerwał uroczystość chwili niefortunny, zbyteczną gorliwością natchniony krok niejakiego Wolskiego, który się tytułował kawalerem maltańskim. Otóż szlachcic ten tak nieostrożnie rozrzucił drukowany na półarkuszu panegiryk na cześć królewica, że znaczna część egzemplarzy pospadała na poważne senatorskie głowy — przy czem krzyczał, co mu gardła stało:

— *Vivat serenissimus Dux Curlandiae!*

Skarcony za ten wybryk przez marszałka nadwornego kor. uderzeniem laski, wedle słów współczesnika, „nie czekając więcej, rejterował między ludzie“.

Po tej chwilowej, komicznej przerwie zeszedł królewic z chorągwią na ostatni stopień tronu i tu dopiero oddał ją młodemu Brühlowi, staroście warszawskiemu, a wróciwszy znowu do króla po otrzymaniu głosu od marszałka, tak dziękował za inwestyturę:

— Nie wątpię, królu i ojcze, Auguście Panie Najmiłościwszy, że Majestat Twój słów ani podziękowań po mnie nie wymaga, przenikając najgłębsze serca mojego tajniki. Na wet gdy dzisiaj jako należną Bogu dziękczynną ofiarę życie i krew Tobie jako królowi i ojcu świętę, i to jest Twoje, i to od Ciebie otrzymałem. Lepiej więc, że czynem i powolnością moją póki mi tchu stanie, nieustannie okazywać będę, ilem Majestatowi Twojemu winien. Również usilnie będę się starał zasługiwać się wszelkiemi sposoby Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, spełniając obowiązki wierności i hołdowniczstwa. Kurończykom zaś, mężom walecznym i mnie wielce drogim zaręczam, że tak im ze mną będzie, iż doświadczą, jako krew jagiellońska była dla nich i będzie zawsze dobroczynną!

Po kilku jeszcze słowach ze strony kanclerza W. koronnego, w których dostojnik ten podniósł, jako nikt wątpić nie może, iż królewic spełnił wszystko, co wiernemu lennikowi czynić przystoi, rzekł doń marszałek:

— Najjaśniejszego królewica inwestytowanego za wolą Jego Kr. Mości Pana mojego Najmiłościwszego, zaprasza się do siedzenia.

Wstąpiwszy tedy na tron, zasiadł na przygotowanem dla siebie krześle, i za danym przez marszałka znakiem nakrył głowę, co również idąc za jego przykładem, uczynili senatorowie, którzy insygnia trzymali na wezgłowiach i wszyscy przy tronie stojący ministrowie. Po chwili z uszanowania dla majestatu odkrył głowę a za nim senatorowie i ministrowie, i posiedziawszy jeszcze nieco z odkrytą głową, powstał i skłoniwszy się nizko przed królem, z uszanowania cofał się tyłem, trzykrotnie się kłaniając senatorom na obie strony, jak przy wejściu — przed nim zaś bezpośrednio szedł Brühl, starosta warszawski, z chorągwią lenniczą.

Marszałkowie koronny i litewski odprowadzili go aż na miejsce, na którem go witali, t. j. za drzwi senatorskiej izby podobnież marszałek nadworny k. do połowy galeryi — czterech wspomnianych senatorów na schody, pięciu urzędników koronnych i litewskich, do karety.

Za powrotem marszałka do tronu przeszedł król na pokoje, tymże co dawniej porządkiem; nie niesiono już tylko teraz chorągwi.

Podczas obecności królewica w senatorskiej izbie, powozy i cała kalwakata przeszedłszy przez dziedziniec zamkowy, mimo sklepu porcelany, przez miejską bramę krakowską, stanęły długim szeregiem na krakowskiem przedmieściu.

Książę Karol wsiadł do karety, która nań czekała tam, gdzie z niej wysiadł, a razem z nim siedli ciż sami senatorowie, co mu towarzyszyli do zamku. W drodze spotkał znów naprzód grenadyerów królewskich, następnie gwardyę pieszą koronną, gwardyę marszałkowską, kompanie kupieckie i cechy, które mu podobne, jak w tamtą stronę czyniły honory.

Senatorowie odprowadziwszy królewica na pokoje, złożyli mu swoje powinszowania i rozjechali się do domów, poczem książę już prywatnie pospieszył do królewskiego pałacu i podziękowawszy dostojnemu rodzicowi po raz drugi za wyświadczoną sobie łaskę, udał się na obiad do księcia prymasa, gdzie w urządzonej z powodu uroczystości dnia uczcie uczestniczyli senatorowie i ministrowie koronni i litewscy, oraz posłowie i ministrowie zagraniczni.

Wieczór spędził królewic w oświetlonym zewnątrz i wewnątrz pałacu marszałka W kor. w towarzystwie cudzoziemskich posłów i obecnej w Warszawie szlachty kurlandzkiej.

Trzy dni już tylko bawił nowo mianowany książę kurlandzki w stolicy Polski; spieszno mu bowiem było stanąć co prędzej pośród swoich poddanych.

Przed jego odjazdem, że to był czas zapust, odprawiały się widowiska dramatyczne we wszystkich trzech zakładach naukowych warszawskich, tak zwanych kollegiach *nobilium*, t. j. u Pijarów, Teatynów i Jezuitów. Wszystkie te przedstawienia zaszczycał swą obecnością Karol, nie brakło panegirycznych dla osoby dostojnego gościa aluzyi. I tak Jezuici przedstawili tragedyę *Antygonę*, w której „Demetryusz, królewic, rycerz wielki, swego ojca od nieprzyjaciół obroniwszy, przywrócił mu państwo.“ Otóż na końcu sztuki taki przyczepiono *komplement*:

Nie u samych synowie wierni byli Greków,
Są Demetryuszowie i u nas tych wieków,
Ty nam, wielki Karolu, ten przykład wskrzesiłeś,
Gdy lepszego niż Greczyn ojca krzywd broniłeś.
Bądźże ojcem ojczyzny tej, króluj nad nami
Wszyscy za ciebie będziem Demetryuszami!

Rządy Karola nad Kurlandyą nie były długie a i te lat kilka które jako władzca rzeczonego kraju spędził, do najprzykrzejszych zaliczyć mu wypadło. Jan Ernest Biren, wedle powszechnego zdania współczesnych, „z istoty i pochodzenia podły, z umysłu okrutny, w Kurlandyi dla gwałtów i oppressyi obrzydzony — dzięki faworom cesarzowej Anny i intrygom pospołu z Brühlem urządzanym, wiedziony na tron książęcy, wysyłał Kurlandczyków na Sybir (między innemi nawet notaryusza królewskiego, Grzywickiego) a później sam jako zbrodzień stanu tam wyprawiony—ten to Biren, przy-

miętności politycznych mógłby bez narażenia się na wielką odpowiedzialność zrobić z swej władzy środek agitacyjny dla własnego stronnictwa.

Niepewność sytuacyi politycznej na Wschodzie najlepiej charakteryzuje fakt, że na księcia serbskiego i rumuńskiego zwróconą jest uwaga europejskiego świata politycznego w takim stopniu, jak gdyby obaj książęta byli panami pierwszorzędnych mocarstw. Każdy krok księcia Milana zagranicą śledzi bacznie dziennikarstwo europejskie i wysnuwa z niego rozmaite, często niesłychanie śmiałe wnioski. Niedawno spotkał się ks. Milan w Paryżu z w. księciem Konstantym a w Szwajcaryi z ks. Gorczakowem, i już pojawiły się korespondencye pełne złowrogich przypuszczeń o sprawach wschodnich, chociaż niema do tego najmniejszej podstawy. Na nieszczęście właśnie teraz Turcya zaczęła przyspieszać reorganizacyę swojej siły zbrojnej, i to jeszcze więcej rozbudza wojowniczą wyobraźnię lekkomyślnych korespondentów. A przecież pewną jest rzeczą, że ten pospiech w reorganizacyi armii tureckiej jest lepszą wróżbą dla pokoju europejskiego aniżeli dotychczasowe zaniedbanie i zupełna obojętność.

I. Posiedzenie Sejmowe
z dnia 15. września.

(Dokończenie.)

Po przemówieniach JO. ks. Marszałka i JExcel. pana Namiestnika odczytano dwa pisma c. k. Namiestnictwa: w jednem z nich uwiadamia c. k. Rząd o terminie zwołania sejmu na tegoroczną sesyę, a w drugim o przyjęciu przez J. C. Mość uchwał Sejmu zeszłorocznej sesyi do wiadomości.

Następnie odczytano pismo księdza biskupa Gałeckiego, w którem uwiadadamia, iż nie będzie mógł uczestniczyć w obradach Sejmu w r. b. z powodn zajęć djecezjalnych; JE. hr. Alfreda Potockiego żądającego dwóch tygodni urlopu z powodu słabości na oko, posła Franciszka Trzecieskiego uwiadamiającego iż jest chory, więc przybyć na Sejm nie może, i pismo posła Hallera z uwiadomieniem, że składa godność członka Wydziału krajowego.

Nadeszła jedna petycya p. Zygmunta Ciepielowskiego urzędnika Wydziału krajowego o *veniam studiorum.*

Na sekretarzy i rewidentów zatwierdzono tych samych posłów, którzy w zeszłym roku sprawowali te funkcye.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosków przygotowanych przez Wydział krajowy.

Sprawę odebrania archiwów grodzkich w zarząd reprezentacyi krajowej uchwalono wziąć pod obrady wprost wedle wniosku Wydziału krajowego bez odsyłania do komisyi.

Wniosek Wydziału krajowego o wybudowanie osobnego gmachu na pomieszczenie Sejmu i biur Wydziału krajowego postanowiono przekazać do rozbioru komisyi administracyjnej mającej składać się z 7miu członków.

Przedłożone przez członka Wydziału krajowego dra Skwarczyńskiego projekta reformy urządzeń gminnych mają być poruczone do zdania sprawy komisyi gminnej z 7 członków.

Projekt do ustawy propinacyjnej ma być oddany pod rozbiór osobnej komisyi z 7 członków złożonej.

Co do projektu do ustawy wodnej proponuje sprawozdawca Wydziału krajowego dr. Skwarczyński, aby go przekazać komisyi, któraby miała nazywać się „komisyą dla kultury krajowej" z 7. członków.

Poseł Kowalski wnosi, aby sprawa ta przekazaną została komissyi prawniczej z 7 członków.

P. Skrzyński twierdzi, iż projekt ten, składający się z 90 §§fów zawierający postanowienia, które wymagają jak najściślejszego rozbioru i porównawczego opracowania podług ustaw w innych krajach obowiązujących, powinien być przekazany osobnej komisyi stałej, któraby miała obowiązek złożyć sprawozdanie na następnej sesyi Sejmu krajowego. Mówca nazwał w swojem przemówieniu projekt Wydziału krajowego niejasnym, niedokładnym i niedostatecznym — i mówił, że tyle w nim dobrego, o ile trzyma się regulatywy, zawartej w zasadniczych postanowieniach państwowego prawa wodnego.

Ks. Marszałek zwraca uwagę, iż Sejmowi nie wolno wybierać komisyj mających przeciągać swe prace po za czas trwania jednej sesyi sejmowej.

P. Skrzyński żąda wskutek tego wybrania osobnej komisyi dla ustawy wodnej.

Pp. Kowalski i Skwarczyński wykazują, iż projekt Wydziału krajowego rozwija tylko postanowienia §§. 15 i 27 państwowej ustawy wodnej, i trzyma się ściśle postanowień podobnej ustawy, uchwalonej przez sejm morawski — że więc zarzuty podniesione przeciwko niej przez posła Skrzyńskiego nie są uzasadnione.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek Skrzyńskiego, żądający samodzielnej komisyi dla projektu do ustawy wodnej.

Wydziałowy projekt do nowej ustawy drogowej, wniesiony przez hr. Badeniego postanowiono przekazać osobnej komisyi z 9 członków składać się mającej. Do tej komissyi odesłany być ma także wniosek o uznanie za krajową drogi ze Szczawnicy do stacyi kolei Tarnowsko-Leluchowskiej w Piwnicznej.

Sprawę przyzwolenia pożyczki 50.000 złr. dla powiatu Nadwórniańskiego, przekazano komisyi budżetowej.

Na dzisiejszem posiedzeniu mają być wybrane wszystkie komisye uznane za potrzebne na posiedzeniu wczorajszem, jakoteż komisya petycyjna z 15 członków i odbyć się ma pierwsze czytanie preliminarzy budżetowych.

Koniec posiedzenia o godzinie 1szej z południa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Czytamy w *Intern. Corresp.* „Nie zatrą się nigdy w pamięci dnie pobytu Najj. Pana w Pradze. Zaiste, entuzyazm, objawy miłości i przywiązania do Panującego, przewyższyły wszelkie wyobrażenia, wszelkie oczekiwania. Jak iskra elektryczna przeszło przez wszystkie warstwy ludności silne uczucie dla panującej dynastyi i gorące życzenie spokoju w państwie. Że do tego przyczyniła się bardzo sama osobistość Najjaśniejszego Pana — nikt o tem nie wątpi. Nie ma przesady w tem, co powiada pewien dziennik wiedeński, że podróż Najj. Pana do Pragi przysporzyła idei konstytucyjnej tysiące nowych sprzymierzeńców. Konstelacyę nazwać można bardzo pomyślną, i gdyby wolno było przeniknąć myśli Najj. Pana, możnaby było nabrać przekonania, że Monarcha jest równie zadowolony z obecnych stosunków państwowych pod rządem dzisiejszym, jak z przyjęcia w Pradze."

— Na doniesienie *Neue fr. Presse*, że austryacki minister handlu wyjechał do Budypesztu „za poradą" Najj. Pana, ażeby ministrowie obu rządów mogli ustnie porozumieć się w sprawie cła zbożowego, odpowiada *Naplo* co następuje: „Jak wiadomo, nie doprowadziło to ustne porozumienie i nie mogło nawet doprowadzić do żadnych rezultatów. Rząd węgierski nie ma prawa zezwolić na przedłużenie zniesienia cła zbożowego, w tej mierze deceduje bowiem ustawa. Węgierskie urzędy cłowe będą przeto od 1 października r. b. pobierać cła od zboża i spodziewamy się, że rząd austryacki uzna ważność tych powodów, które uniemożliwiają nam na razie zniesienie cła tego."

— *Magyar Pol.* donosi, że przy najnowszem zestawianiu zaległości podatkowych zrobiły węgierskie władze skarbowe to spostrzeżenie, iż najbardziej i najuporczywiej zalegają z opłatą podatków adwokaci. Z tego powodu ma być postawiony wniosek, ażeby izba wyższa sejmu węgierskiego, obradująca nad ustawą adwokacką, wstawiła do tej ustawy jeden ustęp, mocą którego każdy adwokat przy końcu roku będzie obowiązany wylegitymować się przed prezydentem Izby adwokatów, iż wszelkim obowiązkom w obec rządu uczynił zadość.

— *Pesti Naplo* powtarza pogłoski o ponownem naruszeniu granicy węgierskiej przez poddanych mołdawskich i o prośbie wicezupana o wysłanie na granicę honwedów. Wicežupan otrzymał wprawdzie zawiadomienie telegraficzne o pojawieniu się 400 — 500 Mołdawianów na połoninach Apy w powiecie Czik i o ich zamiarze koszenia trawy na tych połoninach, ale pomimo to nie uprasza ministera spraw wewnętrznych o wysłanie honwedów. Dodaje w końcu ten dziennik, że z tego powodu poczynione już zostały przez austryacko-węgierskiego konsula generalnego w Bukareszcie stosowne kroki celem ochrony interesów poddanych węgierskich.

— *Pester Lloyd* donoszące o naruszeniu granicy węgierskiej przez organa władz rumuńskich na początku miesiąca zeszłego, i o gwałtach na terytoryum węgierskiem dokonanych nadmienił, że przy tej sposobności mołdawski komendant pograniczny, Valesku, uwięził trzech robotników polnych, poddanych węgierskich, okuł ich w żelaza i odstawił do Bako. O losie tych trzech jeńców podaje obecnie *Kelet* następujące bliższe szczegóły: „Ghimeski sędzia, Antoni Yanko, udał się d. 17. sierpnia w towarzystwie przysięgłego Jana Antala do Mongest celem uwolnienia uwięzionych poddanych węgierskich: Piotra Habrassa, Jana Jankę, i Jerzego Blagę. Zanim sędzia przekroczył granicę mołdawską, stawiono tylko co wymienionych uwięzionych przed sąd kryminalny w Bako. Udał się przeto sędzia nasz do Bako, ażeby uwolnić ztamtąd więźniów; odpowiedziano mu, ażeby przyprowadził adwokata, inaczej bowiem niczego nie dokaże. Sędzia zawezwał przeto adwokata i tłumacza. Po długich naradach wypuszczono uwięzionych na wolność za kaucyą w wysokości 16 dukatów, którą złożyć musiał sędzia jako rękojmię, że wypuszczeni na wolność staną na każde wezwanie sądu. Wydatki sędziego razem z kaucyą wynosiły 60 dukatów. Uwięzionych, a obecnie na wolność puszczonych odprowadzili mołdawscy graniczarze do Mongest. Po drodze okładali ich kolbami. Podczas uwięzienia nie dawano więźniom żadnego pożywienia i gdyby nie szybka pomoc z naszej strony, byliby pomarli z głodu. Eskortujący do granicy żołnierze kazali sobie płacić wódkę. Piotr Habrass mieszka na ostatecznych krańcach połoniny Apy a jego dwaj towarzysze w Ghimes Közeplak. Od owego zajścia przestano ich niepokoić. Mołdawski kapitan pograniczny Jwan Valesku urzęduje do chwili obecnej.

— Węgierska Rada ministrów przy sposobności rozpraw nad przedłożeniami skarbowemi, ma się zająć sprawą polepszenia bytu urzędników.

Niemcy. Gabinet niemiecki dokłada, jak słychać, wszelkich zabiegów, aby nakłonić te mocarstwa, które dotychczas uznały rząd madrycki, do wspólnej blokady północnych wybrzeży Hiszpanii. Liczy on przytem ciągle jeszcze na to, że i Rossya przystąpi do uznania, by wziąć udział w owej blokadzie, a *Spener Ztg.* dowiaduje się, że sprawa hiszpańska stanowić będzie jeden z najważniejszych przedmiotów, nad którėmi zastanawiać się będzie rossyjska Rada państwa, mająca zebrać się w pierwszej połowie października. Prezesem tej Rady państwa jest w. ks. Konstanty, który dotychczas z największą stanowczością sprzeciwiał się uznaniu rządów marszałka Serrana. Ulega on w tej mierze podobno wpływom dawniejszego posła hiszpańskiego przy dworze petersburskim, p. Ossuny, który wprawdzie jest tak samo alfonsystą, jak Serrano, lecz nie bardzo mu ufa.

— Przez zabranie policyjne spisu członków Moguncckiego stowarzyszenia katolików w Koblencyi przekonała się władza policyjna, że wielu członków tego stowarzyszenia jest zarazem członkami koblenckiego „Krieger Vereinu" i poleciła w skutek tego prezesowi tegoż, by do wymienionych po nazwisku osób wystosował zawezwanie, ażeby w przeciągu dziesięciu dni albo wystąpili z owego katolickiego stowarzyszenia, albo przestali być członkami „Krieger-Vereinu." Jako uzasadnienie tego policyjnego rozporządzenia przytoczono, że „tendencye Moguckiego stowarzyszenia katolickiego są umownie nieprzyjaźne państwu i podkopują podwaliny wszelkiego życia państwowego, podczas gdy „Krieger-Verein" powinien mieć tylko patryotyczne cele." Przed upływem terminu przez policyę naznaczonego zwołał prezes koblenckiego „Kriegervereinu" walne zebranie, na którem postawił zgromadzonym pytanie, czy ci członkowie, którzy należą równocześnie do Moguncckiego stowarzyszenia katolickiego, mają zostać przez balotowanie wyrzuceni. Po długich rozprawach odrzuciło zgromadzenie ten wniosek ogromną większością głosów. Wskutek tego odjęła władza policyjna ze względu na to, że „Krieger Verein" w większości swej nie chce oczyścić się z żywiołów nieprzyjaźnych państwu, temu upoważnienie policyjne i stowarzyszenie zostało zamknięte. Wskutek podobnych zajść spotkał równy los „Krieger-Verein" w Bendorf, zaś w Engers rozwiązał się on, uprzedzając nakaz policyjny, z własnego popędu, przeznaczając fundusze swe miejscowemu katolickiemu kościołowi parafialnemu.

Francya. Minister sprawiedliwości Tailhaud miał niedawno w rodzinnem swojem mieście Aubenas przemowę polityczną, z której przytaczamy ważniejsze ustępy. Minister, któremu przyjaciele jego wyprawili owacyę tak mówił między inemi: „Nie mogę mieć sam pretensyi i o tak świetnego przyjęcia; wielką część należy się sławnemu marszałkowi, którego Zgromadzenie narodowe postawiło na czele kraju. Otrzymawszy od Zgromadzenia tego missyę podźwignięcia i wzmocnienia naszego tak srodze nawiedzonego kraju, spełnia prezydent republiki nieustannie tę chwalebną missyę z energią, lojalnością i poświęceniem, które zapewnić mu winny niezmienną wdzięczność naszą. Żołnierz co zasłynął walecznością na polu naszej chwały, stał się, wedle słów wielkiego mowcy, prawnym strażnikiem naszych losów. Usiłowania jego wieńczy już teraz skutek zupełnie pomyślny; Francya podnosi się; pokój wszędzie zapewniony, napawa wszystkich zupełną otuchą; zaufanie powraca a z niem dobrobyt. Chociaż handel i przemysł cierpią dotkliwie wskutek przesilenia, którego skutki w całej Europie a nawet w Ameryce czuć się dają, to jednak mam uzasadnioną nadzieję, że stan ten wkrótce się skończy. Oby zaprzestano już raz rozszerzania nieusprawiedliwionych obaw, oby zaniechano twierdzenia, że siedmiolecie nie jest dostatecznem do zapewnienia nam trwałych stosunków. Przecięż lat siedmiu jest długim w życiu człowieka; jest on również długim w życiu takiego narodu, jak francuzki, który zdecydowany jest zająć napowrót swe dawne stanowisko w świecie i który uposażony od Boga potężnemi warunkami siły i potęgi, dojdzie niewątpliwie do celu. Właśnie powitaliście mnie panowie gorącemi okrzykami: pozwólcie mi podziękować Wam za to i prosić, byście razem ze mną wydali okrzyk, który jest w sercu wszystkich: Niech żyje marszałek Mac-Mahon!"

---

wołany z wygnania i wsparty potężnie przez rząd rossyjski, podstępem, przemocą i zdradą wyparł z kraju królewica.

Do dzieła tego przystępował on z właściwą sobie przebiegłością, w której był mistrzem niezrównanym — nie przebierając w środkach, bo ufny w potężną protekcyę Katarzyny, zdolnej mu zapewnić bezkarność. Zbliżywszy się przeto do Rygi, jął podburzać szlachtę przeciw Karolowi, głosząc, jako się kardynalnym ustawom kurlandzkim sprzeciwia, aby katolik panował protestanckim mieszkańcom Kuronii, przyrzekając, że skoro „wypędziwszy *przywłaściciela*, sam władzę obejmie, ze szlachtą, jak z bracią obchodzić się będzie, obiecując im dobra stołowe oddawać darmo lub za „podłą cenę" puszczać w arędę.

Umyśliwszy wynaleźć bodaj pozorne dowody, że jest przez Kurlandczyków upragnionym, zaczął zbierać stosowne podpisy, tak dorosłych, jak niedojrzałej dziatwy z rodów w powiecie piltyńskim i na Litwie osiadłych, którzy żadnego głosu w Kurlandyi nie mają, „ba i takich golyszów, którzyby za jeden obiad duszę zaprzedali." Na zamieszkałą w Kurlandyi szlachtę nasyłał żołnierzy rossyjskich z rozkazem, aby się podpisywali a takim sposobem pozyskany dokument wysłał do Petersburga jako dowód, że kraj cały o przywrócenie go do władzy prosi i „na jego przyjazd wygląda" kiedy tymczasem, jak czytamy we współczesnym rękopisie kurlandzkim, „prawdziwi rodacy Kurlandczykowie nie tylko o tem nie myśleli, lecz pragną, aby plemienia Birena na świecie nie było".

Odtąd nie pominął sprytny Biren niczego, coby go tylko co rychlej na tron kurlandzki zawieść mogło — a używane przezeń środki nie należały wcale do najgodziwszych. „Jęczą dotąd Kurlandczykowie" — są słowa wspomnianego współczesnika — „pod jarzmem wojskowem a którzy z nich przysięgi swojej i wierności, jako poczciwy charakter każe, dotrzymują, osobliwszemi ich uciemiężają stanowiskami, które poddanych pioszą, zboże, bydło, i inne mienie wybierają. Wypędza Biren szlachtę z arend i kontraktów bez powinnej odpowiedzi, bez dotrzymania terminu, a zgadując proszę, o której porze? oto w pośród samej tęgiej zimy, jednych z bydłem wyganiając, a drugim całe i inwentarz przytrzymując. Miasto Mitawę w którem królewic JMć książę rezyduje, tak ściśle rossyjskiemi po bramach i ulicach opasał strażami, że o wikt i drwa musiano się ukradkiem starać dla królewica"...

Potwierdza tę wiadomość inny współczesny świadek, donosząc, że magazyny zapieczętowane, siano i drzewo pod strażą, i że książę „wedle wszelkiej aparencyi ostatnią przyciśniony niewygodą, będzie musiał powrócić do Warszawy!" Spełniła się ta zapowiedź: Karol syt obelg i znęcania się nad sobą, po sześciomiesięcznem oblężeniu, otrzymawszy od ojca pozwolenie powrotu, wyjechał jakoby do wód dla poratowania zdrowia, w honorowej asystencyi zbiegłej mu na pomoc szlachty polskiej osiadłej w Inflantach, Żmudzi i na Litwie, ogłaszając w swej protestacyi Birena za uzurpatora i wzywając Kurlandyą do wytrwania w wierności dla siebie jako prawego księcia.

— Półurzędowa prasa francuzka uderza na przemowę posła hiszpańskiego, którą wczoraj podaliśmy w dosłownem brzmieniu. Organ ks. Decazes, *la Presse*, nazywa ją dumną, i widzi w niej nowe upokorzenie Francyi. Odpowiedź Mac Mahona nazywa pełną taktu, i dodaje, że zrozumieją jej znaczenie ci, którzy umieją czytać między wierszami.

Legitymistyczna *l'Union* pochwala również odpowiedź Mac-Mahona i powiada, że w Berlinie i w Madrycie prawdopodobnie nie bardzo będą z niej zadowoleni.

— Franciszek Piotr Wilhelm Guizot zmarł, jak donosi telegram paryski, 12. b. m. w posiadłości swojej Val Richer. Dnia 4. października b. r. byłby Guizot obchodził 87 rocznicę swych urodzin, sławny ten mąż stanu bowiem urodził się w r. 1787 w Nimes. Rodzina jego była protestancką. Ojciec w siedm lat po urodzeniu Franciszka skończył życie na rusztowaniu. Matka uciekła do Genewy, gdzie młody Guizot pobierał pierwsze nauki. W r. 1805 za cesarstwa, powróciła rodzina do Paryża, gdzie Guizot odbywszy studya prawnicze, został profesorem w Sorbonnie. Po upadku cesarstwa przyjął posadę jeneralnego sekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych, ustąpił z niej jednak po powrocie Napoleona z Elby i udał się z Ludwikiem XVIII do Genewy.

Po restauracyi powrócił do Francyi i doszedł pod rządami Bourbonów do znacznego wpływu. Równocześnie oddawał się gorliwie studyom historyi. W polityce reprezentował Guizot monarchię konstytucyjną. Opozycya stawiana gabinetowi Villete, pozbawiła go urzędu i profesury w Sorbonnie.

Tem gorliwiej za to poświęcił się Guizot swej pracy naukowej i wzbogacił literaturę francuzką szeregiem znakomitych dzieł historycznych. W r. 1828 odzyskał Guizot napowrót swe posady i katedrę w Sorbonnie i z tego czasu pochodzą dzieła jego, którym głównie zawdzięcza swą sławę, jako to: *Cours d'histoire moderne*, *Histoire de la civilisation en Europe*, i *Histoire génerale de la civilisation en France*. Guizot był wówczas jednym z najpopularniejszych mężów we Francyi; stronnictwo przeciwne Polignac'owi wybrało go do Izby.

Rewolucya z r. 1830 wyniosła go po raz pierwszy do godności ministra. Wkrótce jednak wziął dymisyę, ponieważ tendencya gabinetu Lafitte była dlań zanadto liberalną. Z Thiersem i Brogliem utworzył następnie nowy gabinet, w którym wielki wpływ posiadał. Później był posłem w Londynie, lecz po upadku Thiersa objął kierownictwo gabinetu marszałka Soulta. Po zdetronizowaniu Ludwika Filipa oskarżony o zdradę stanu uciekł do Londynu, zkąd po uniewinnieniu swem powrócił do Francyi.

Cała dążność polityczna Guizota skierowaną była na to, aby sprowadzić pojednanie między obu liniami wygnanej dynastyi królewskiej i tym sposobem powrócić monarchię burbońską.

O ostatnich chwilach Guizota pisze *Journal de Paris*: W skutek nadzwyczajnego ubytku sił opadła szanownego chorego senność prawie nieustanna. W chwilach trzeźwości, umysł jego zajęty ciągle Francyą, jej położeniem obecnem i przyszłością. Gdy zięć jego p. Cornelis de Witt, przywołany telegraficznie, przybył do Val Richer, zwrócił p. Guizot swój wzrok ku niemu, poznał go natychmiast i rzekł, biorąc go za rękę: „Francya jest i będzie wielką. Trzeba jej służyć gorliwie. Nie łatwo to służyć jej, lecz należy oddać się jej zupełnie.“

— —

Anglia. Królowa zapłaciła długi ks. Walii! Oto najnowsza i najważniejsza wiadomość z wielkiej Brytanii. Wczoraj właśnie zapisaliśmy na tem miejscu, że gabinet Disraelego zdecydował się zawezwać interwencyi parlamentu, gdyż wierzyciele księcia grozili skandalem. Pomoc parlamentu, jest już tedy niepotrzebną, gdyż królowa zaspokoiła wierzycieli z własnych funduszów. Długi księcia Walii wynosiły przeszło 500.000 ft. szterl. czyli 5 milionów złr., królowa spłaciła je w kilku ratach w ciągu ubiegłych tygodni. Olbrzymia ta suma wcale nie dziwi Anglików; przeciwnie dziwią się oni, że deficyt kasowy księcia Walli w ciągu lat nie urósł do jeszcze znaczniejszych rozmiarów. Książę Walli bowiem od czasu ożenienia się sam prawie ponosił koszta reprezentacyi kraju, wobec zagranicy. Ilekroć wysocy goście przybyli do Anglii, wydawał on na ich przyjęcie daleko więcej niż królowa; on to wyłącznie ponosił koszta częstych odwiedzin dworu francuskiego, kilkakrotnych podróży do Niemiec, wyprawy egipskiej na otwarcie kanału Suezkiego, podróży weselnej do Rossyi, zwiedzenia wystawy wiedeńskiej i t. p. Dlatego też w Londynie powszechnie mówią, że królowa miała święty obowiązek zapłacenia długów księcia zwłaszcza, że jak powszechnie wiadomo, poczyniła ona znaczne oszczędności ze swej listy cywilnej. Co więcej: zapewniają, że królowa długi czas nic słyszeć nie chciała o płaceniu długów księcia, który przeto jeszcze zeszłego roku upraszał Gladstona, aby deficyt jego przedłożył parlamentowi z wnioskiem zapłacenia. Gladstone wahał się, jednak nie z obawy o popularność księcia; chodziło mu raczej o królowę, przeciw której niezawodnie byłyby się podniosły w parlamencie głosy za zbytek oszczędności i brak gościnności. Zdanie to Gladstona podzielał także Disraeli i zdołano wreszcie wpłynąć na królowę, że przyjęła na siebie pokrycie długów syna. Tak skreśla przebieg tej delikatnej sprawy poważny londyński korespondent *Köln. Ztg*

Włochy. Piszą z Rzymu: Zdrowie Ojca św. jest doskonałe. Dotąd w czasie przechadzek po ogrodach watykańskich wyprzedza wszystkich tych, co mu towarzyszą i nie są w stanie dotrzymać mu kroku.

W rodzinie hrabiów Mastai czerstwość i długie życie są rzeczą zwyczajną.

Pradziad Piusa IX., hrabia Jan Maria, żył lat 73. Herkules, dziad, lat 93. Hieronim, ojciec, lat 83. Matka lat 88.

Z trzech braci: Józef 76, Gabryel 88, Kajetan 89 lat.

Pod rodzinnem miastem Ojca św. Sinigaglią, gdzie jest pałac hrabiów Mastai, poważny budynek z cegły, o marmurowych ramach drzwi i okien, w którym Pius IX. przyszedł na świat i w którym w kaplicy domowej już jako papież msze odprawiał, za bramą kapucyńską i za mostem wznosi się skromny domek, darowany przez Papieża mamce swojej. Otóż brat mleczny Piusa IX. żyje dotąd, jest zdrów, czerstwy i sam swoją rolę uprawia.

Wiele osób z otoczenia Piusa IX. wyjechało z Rzymu na lato. Wszyscy po kolei odbywają podróże lub używają villegiatury, jeden Pius IX. nie rusza się z miejsca.

Hiszpania. *Genealogia Don Carlosa.* Nie każdemu zapewne z czytelników naszych znaną jest genealogia słynnego pretendenta do korony hiszpańskiej Don Carlosa. Don Carlos jest trzecim z rzędu pretendentem tego imienia. Ostatni rzeczywisty król noszący to imię, był Karol IV. który w roku 1808 przez Napoleona I. zmuszony do abdykacyi, umarł 1819 w Rzymie. Najstarszy syn jego, Ferdynand IV. chcąc zapewnić następstwo tronu swej córce Izabelli II. zniósł w r. 1830 t. z. ustawę salijską, sukcessyjną, zaprowadzoną przez Filipa V., pierwszego z Burbonów, co osiadł na tronie hiszpańskim. Młodszy brat Ferdynanda, infant Carlos (ur. 1788) wystąpił po jego śmierci (1833) jako pretendent do tronu.

Od niego datuje się nazwa „Karliści“, którą stronnicy jego przybrali Jako pretendent nazwał się królem Karolem V. Pierwsza wojna karlistowska trwała do roku 1839 w którym zwycięstwa Espartery kres jej położyły. Infant Carlos zmuszony był opuścić Hiszpanię, a w r. 1845 przekazał pretensye swoje najstarszemu synowi swemu Carlosowi, urodzonemu w r. 1818. Sam umarł w Tryeście 10. marca 1855 r. Syn jego, zwany Carlos VI. był przez czas jakiś internowany w Bourges, zkąd we wrześniu 1846 wszedł do Tryestu. Wspólnie z młodszym swym bratem Ferdynandem (ur. 1824) wszczął 3 kwietnia 1860 w Tortozie rewolucyę mającą na celu strącenie Izabeli z tronu. Zamiar się nie powiódł, a obaj bracia dostali się do więzienia Za zrzeczeniem się pretensyj wkrótce zostali uwolnieni, lecz uzyskawszy wolność cofnęli dane słowo. Wkrótce potem pomarli obaj bracia, młodszy bezżennie w dniu 2. stycznia 1861, starszy zaś, Carlos VI. 13. stycznia tegoż roku równocześnie ze swą małżonką Karoliną neapolitańską, siostrą królowej hiszpańskiej Maryi Krystyny. Ponieważ Carlos VI. umarł bezdzietnie, przeszły pretensye jego na brata Don Juana, urodz. 1822 który po rewolucyi wrześniowej 1868 i upadku królowej Izabelli, przeniósł je na swego najstarszego syna dzisiejszego pretendenta Don Carlosa, zwanego Karolem VII. Tenże urodził się 30. Marca 1848, liczy więc obecnie lat 26; od r. 1866 ożeniony jest z księżną Małgorzatą z Parmy (ur. 1. stycznia 1847) najstarszą córką zamordowanego w r. 1864 księcia Ferdynanda Karola III. i księżny Ludwiki Bourbon, siostry hr. Chamborda. Don Carlos ma 3 córki i syna Don Jayme (ur. 1870) który nosi tytuł księcia Asturyi. Tak przez swą żonę jak przez matkę, księżnę Beatryczę Modeńską, siostrę hrabiny Chambord, jest Don Carlos kuzynem francuzkiego pretendenta legitymistycznego. Brat Don Carlosa Alfons, dowodzący powstaniem w Walencyi, urodził się 1849 r. i ożeniony jest z najstarszą córką portugalskiego uzurpatora Dom Miguela, księżną Maryą das Newes, zwaną Blanca, urodzoną 5. sierpnia 1852.

— W zwycięzkiej dla wojsk rządowych bitwie pod Castella, która poprzedziła odsiecz twierdzy Puycerdy, walczyło 6000 Karlistów pod dowództwem Saballsa. W skutek gęstej mgły dostali się oni we dwa ognie i ponieśli wielkie straty. Na pobojowisku znaleziono 76 zabitych Karlistów. Inne oddziały karlistowskie, które stały pod Ripoll, straciły swoją artylleryę. Saballs mocno jest rozgniewany z powodu tej porażki i układa nowy atak na Puycerdę. Władze katalońskie postarają się jednak pewnie o lepsze zabezpieczenie tej walecznej forteczki.

Ponieważ granica pirenejska odtąd lepiej ma być strzeżoną, wiele zależeć musi Karlistom, aby dostali w swe ręce dwie nadgraniczne warownie Irun i Fuentarrabia nad rzeczką Bidassoa. Mówią, że temi dniami uderzą Karliści na te posterunki republikańskie.

— Z Perpignan donosi telegram 13. b. m. „Według doniesień z nadgranicznego miasta francuskiego Osseja, gromadzą Karliści wielkie zapasy żywności i materyałów wojennych w Seu de Urgel. Saballs czyni nowe przygotowania do podpalenia Puycerdy. Czeka on jeszcze tylko na rozkazy pretendenta. Z Puycerdy wyniosło się wielu mieszkańców. Wojska rządowe, które wkroczyły były do Puycerdy. opuściły ją znowu i odeszły w trzech kierunkach ku Geronie, Vich i Manrezie. Ostatnia z tych kolumn ma eskortować transport żywności do Bergi. Karliści w Katalonii, dokąd Don Alfonso wtargnął przez Fraga, otrzymali 1500 ludzi posiłków z Walencyi.

KRONIKA

* **Jego Ces. Wys. Arcyksiążę Rainer** przejechał dziś rano pospiesznym pociągiem przez Lwów do Czerniowiec.

— **W teatrze** dziś przedstawioną będzie pod reżysseryą p. Gustawa Fischera piękna komedya Emila Auger'a *Syn Giboyera*.

— **Prześliczny** mamy czas; wyraźnie drugie lato zawitało. Chłodne poranki tylko przypominają, że za kilka dni miniemy ekwinokcye.

(λ.) **Plac św. Ducha** we Lwowie zostanie wkrótce upiększony werandą, którą postawić zamierza właściciel kawiarni wiedeńskiej, p. Siebert, na obszernym placu zakupionym od miasta za 9000 zł po lewej stronie głównego odwachu. Wczoraj rozebrano starą szopkę, podobną do kręgielni, która przez długie lata w tem miejscu uchodziła za werandę.

(λ.) **Brukowanie ulic.** Gdyby co roku miasto nasze mogło poświęcić tyle kapitału na założenie nowych bruków i na rekonstrukcyę ulic i dróg miejskich, ile poświęciło go w roku bieżącym, moglibyśmy za lat kilka brukiem naszym rywalizować z pierwszorzędnemi stolicami. W stosownej chwili donosiliśmy już o zakładaniu nowych bruków, uzupełnić nam przeto wypada dawniejsze donieniesienia szczegółem, iż w czasach ostatnich wybrukowano górną część ulicy Wekslarskiej, zrekonstruowano całą ulicę Łyczakowską, tudzież ulicę t.z. „Objazd“, przy której kosztem kolei Karola-Ludwika założono chodniki, a obecnie przystąpiono do rekonstrukcyi bruku wzdłuż głównej arteryi miasta naszego, t. j. wzdłuż ulicy Halickiej. Rekonstrukcya była tu w istocie rzeczą nagłą, bruk bowiem na tej ulicy był *antiquo more* tak ułożony, że za lada deszczu ulewnym, ulica ta przeistacza się w rzekę, jak to n p. miało miejsce 19. maja 1872 r. a kilka razy w roku 1873 i 1874. Wykonanie tej pracy poruczone zostało brukarzom z Poznania, którzy złożyli dowody, iż rozumieją należycie swe rzemiosło. Brukowanie ulicy halickiej ukończone zostanie najdalej w 3 tygodniach. Jeżeli pogoda dopisze, będzie jeszcze w tym roku wybrukowaną jedna część ulicy Kopernika i część ulicy Kleina aż do willi p. Zacharjewicza. Od tej willi aż do realności p. Skrzyńskiego będzie prowadził żwirowany chodnik.

(λ.) **Budowa akademii technicznej** we Lwowie postąpiła do chwili obecnej o tyle, że fundamenta pod gmach główny wznoszą się już po nad poziom, a okazały budynek przeznaczony na laboratoryum prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca pokryty zostanie dachem.

* **Domniemane samobójstwo.** Wczoraj w południe spostrzeżono na stawie Pełczyńskiego pływające zwłoki topielca w zupełnem ubraniu inwalidy wojskowego. Wydobyto z wody zwłoki utopionego i poznano w nim inwalidę tutejszego Józefa Wojtowicza, który zbiegł z domu inwalidów przed kilku dniami i nie mógł być odszukanym Przypuszczają powszechnie, że Wojtowicz utopił się w zamiarze samobójstwa. Zmarły liczył lat 50.

* **Tęsknota za Lwowem.** Edmund Tatarkowski, słynny złodziej, po odbytem więzieniu w tutejszym domu karnym, wydalony ze Lwowa, pojawił się napowrót we Lwowie zapewne zbiegłszy straży szupasowej. Spostrzeżony jednak przez organa policyjne został wczoraj przyaresztowany.

* **Kradzieże.** Karolinie B. pod l. 24. w rynku skradziono wczoraj z niezamkniętej kuchni 30 łokci sukna, ciemnego koloru w jasne kratki służące do zaścielania po sadzki, wartości 8 zł., w niedzielę zaś poprzednią żelazko do prasowania. Podejrzenie kradzieży pada na żebraków.

— Wiktorya Zima, służąca pod l. 1 przy ulicy akademickiej, przytrzymała wczoraj na ulicy uchodzącą wyrobnicę, Józefę Puchaczową, która właśnie skradła jej z kuchni niezamkniętej chustkę wełnianą w cenie 8 zł.

* **Zguba.** Sprince Sass sprzedająca drób na palcu Krakowskim zgubiła wczoraj nad wieczorem koło straganu swego mały stary pulares z 60 zł. w banknotach i wekslem na 50 zł. podpisanym przez J. N. Jaryszowa.

* **Znalezione pieniądze.** Abraham Rosenstein, dorożkarz, złożył przedwczoraj znaleziony pugilares, w którym znachodzą się 3 zł. 81 centów, medalionik szyldkretowy, mały kluczyk, łańcuszek stalowy, kartka prenumeraty na imię „Gęsiorowska“ i inne notatki. Niewiadomy właściciel może te rzeczy odebrać w policyi.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Teofil Łatoszyński, dotychczasowy zawiadowca g. k. kapelanii w Horyńcu (dyecezyi przemyskiej) otrzymał kanoniczną instytucyę na tą kapelanię. Dotychczasowy pierwszy kooperator przy parafii św. Marcina we Lwowie, Ks. Jan Eiselt otrzymał posadę katechety przy seminaryum nauczycielskiem i przy wyższej szkole realnej w Stanisławowie Opróżnioną tym sposobem posadę kooperatora u św. Marcina nadał konsystorz metropolitalny ks. Władysławowi Wankowiczowi dotychczasowemu kooperatorowi w Stryju. — Ks. Władysław Koczoń, dotychczasowy exhortator przy c. k. gimnazyum w Tarnowie, został z tej posady uwolniony, a miejsce jego objął ks. Jan Jaworski, prefekt seminaryum duchownego w Tarnowie. — Ks. Paweł Iskrzycki, dotychczasowy prywatny wikary przy g. k. probostwie w Bołszowie, opuścił samowolnie swe miejsce służbowe. — Ks. Józef Zielonka, dotychczasowy łac. wikary w Dobrej, został przeniesiony do Suchej, a na miejsce jego do Dobrej został przeznaczony ks. Tomasz Czapela, dotychczasowy wikary ze Suchej. — Na wikarego do Jurkowa przeznaczono ks. Sebastyana Krzyściaka, a na wikarego do Szaflar ks. Wojciecha Dudzińskiego. — Dotychczasowy kapelan lokalny obr. łac. w Podwysokiem, ks. Aleksander Dzierzyński, otrzymał kapelanię Waszkoutz na Bukowinie, na którą dnia 31. sierpnia b. r. kanonicznie został instytuowanym. Administracyę opróżnionej tym sposobem kapelanii w Podwysokiem powierzono ks. Jakubowi Cwynarskiemu, dotychczasowemu administratorowi we Waszkoutz. — Ks. Antal Sawicki, były administrator g. k. kapelanii w Łobozwi opuścił samowolnie swe miejsce służbowe i przeniósł się do dyecezyi chełmskiej. — Ks. Antoni Kołpaczkiewicz, dotychczasowy zawiadowca g. k. probostwa w Nowemmieście, objął posadę wikarego przy g. k. probostwie w Sośnicy. — Ks. Jan Stroński, kooperator przy g. k. probostwie w Orowem, przeznaczony został na zawiadowcę g. k. probostwa w Krzywczu.

— **Powrót z pod bieguna.** Z Hamburga donosi telegram pod datą 15. b. m., że tamtejsze Towarzystwo geograficzne przygotowuje na dzień 22. b. m. uroczyste przyjęcie dla uczestników austryackiej wyprawy podbiegunowej. Naprzeciw powracających wypłynie Elbą deputacya Towarzystwa, poczem odbędzie się uroczyste posiedzenie Towarzystwa i uczta. Z Wiednia, Berlina, Goty, Bremy i Lipska zaproszono gości honorowych.

— **O wypadku kolejowym pod Norwich** dochodzą nas szczegóły następujące: Pociąg osobowy wyprawiony dnia 10. b. m. o godzinie 8 minut 40 wieczór ze stacyi Great Jarmouth najechał pociąg kurjerowy zdążający z Norwich do Great Jarmouth. Skutek był okropny. Maszyniści obydwu pociągów, palacze, oraz jedenaście innych osób, dotąd z nazwiska nieznajomych, zginęło na miejscu, kilka jest tak ciężko pokaleczonych, że nie masz dla nich nadziei, trzydzieści zaś jest lżej rannych. Przyczyną wypadku jest prawdopodobnie za wczesny wyjazd pociągu kurjerowego ze stacyi Norwich. Obydwa pociągi skutkiem uderzenia o siebie zamienione zostały w kupę gruzów. — Inny telegram donosi, że dnia 11. b. m. na francuskiej drodze żelaznej wschodniej pomiędzy Charmoy a La Ferté wykoleił się pociąg kurjerowy, przy czem trzy wagony osobowe zostały zdruzgotane i siedm lub ośm podróżnych zostało uszkodzonych. Pomiędzy podróżnymi znajdował się także francuski dyrektor generalny poczt, pan Le Libou.

— **W wielkim obozie** pod Bruck nad Litawą w ostatnich dniach miały się odbyć trzydniowe manewry pod okiem Najjaśniejszego Pana, poczem wojska powrócić miały do swych garnizonów na zimowe leże. Tymczasem jak donosi telegram, dnia 13. b. m. w okolicy Bruck spadły takie ulewne deszcze, że manewry musiały być na jeden dzień odroczone.

— **Wagony dla rannych żołnierzy** nowej zupełnie konstrukcyi, będące własnością kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej, oglądać będzie Najj. Pan w obozie pod Bruck nad Litawą, dokąd umyślnie tym celem wysłane zostały przez generalną inspekcyę rzeczonej kolei. Każdy z wagonów tych zawiera po 8 do 10 nosz wraz z wszelkiemi przyrządami sanitarnemi. Minister handlu dr. Banhans d. 14.

b. m. umyślnie udał się do Bruck, ażeby Najj. Panu pokazać te wagony.

— **Na powitanie powracających z pod bieguna** podróżników austryackich wyjeżdżają z Wiednia dz Hamburga hr. Hans Wilczek, JE. hr. Edmund Zichy i br. Todesco.

— **Tucza** nawiedziła dnia 12. b. m. Drezno, powytłukała wiele szyb i pouszkadzała dachy i kominy. Kilka też osób wśród tego odniosło skaleczenia.

— **Dżuma w Afryce.** Podług listowych wiadomości z Aleksandryi, w całym Egipcie wielkie panuje przerażenie z powodu pojawienia się dżumy w Leet i innych miejscowościach w pobliżu Dżeddach, głównej przystani na arabskiem wybrzeżu Czerwonego morza. W Suez ustanowioną została 3-tygodniowa kwarantanna dla wszystkich okrętów nadpływających z portów arabskich, tudzież z Adenu i Ed-Wedżi. Dla przestrzegania tej kwarantanny ustanowiono kordon wojskowy. Odwrotnie też okrętom egipskim nie wolno zbliżać się do Dżeddah i sąsiednich przystani. Z Bengazi donoszą jednemu z dzienników greckich, że środki ze strony władz w Merdyi przedsiębrane celem zapobieżenia epidemii, dobry mają skutek, gdyż od dwóch tygodni nie było już tam wypadku dżumy. Natomiast zawleczoną ona została do osady Tukry, o dziewięć mil odległej od Bengazi. Zaniósł ją tam beduin Tribus Awekir, który sam wkrótce uległ zarazie. Szybko roz szerzyła się dżuma pomiędzy mieszkańcami Tukry; owładnęła ona siedm sąsiednich namiotów, w których mieszkało 40 osób. Reszta mieszkańców osady ratowała się ucieczką. Z pozostałych zachorowało osób 20, a z tych w ciągu dni dwóch do trzech zmarło dziewięć. Zwierzchność miasta Bengazi wysłała tam jednego z lekarzy przybyłych z Konstantynopola i ustawiła kordon wojskowy w około zarażonej miejscowości.

— **Powietrze pustyni,** jak od dawna sprawdzono w praktyce, bardzo służy chorym, zwłaszcza na piersi. Zauważano również, że dotknięci zarazą w oazach, lepiej się mają w miarę zapuszczania się w pustynię. Dodatnie te właściwości powietrza pustynnego przypisywano zrazu jego wyższej temperaturze, a dopiero najnowsze badania, mianowice profesora dr. Zittel, który od stycznia do kwietnia bieżącego roku bawił w celu doświadczeń odnośnych na pustyni Libijskiej, wykazały, że powietrze tamtejsze bez porównania więcej niż w oazach i na dolinie Nilu zawiera ozonu, i że właśnie w tem tkwi przyczyna błogich skutków, jakie na organizm ludzki wywiera. W obec licznych doświadczeń w tym kierunku wicekról egipski uznał za rzecz pożyteczną urządzić w wschodniej, tak zwanej arabskiej pustyni Egiptu zakład leczniczy dla chorych na piersi. Zakład ten znajduje się w Helnan i zostaje pod kierownictwem dra. Reila.

— **Znarowiona lokomotywa!** Na stacyi kolejowej w Soissons, we Francyi, zeszłej niedzieli pomocnicy maszynisty podczas nieobecności tegoż na lokomotywie, wbrew przepisom chcieli podjechać pod studnię, ażeby nabrać wody, wprawili więc maszynę w ruch. Powiodło się im przytem jednak, jak owemu słudze czarnoksiężnika, który umiał strachy wywołać, ale nie umiał ich zażegnać później; dojechali bowiem do pompy, wnet też i minęli ją, ale już zatrzymać maszyny nie mogli. Przeciwnie pędziła lokomotywa z wzrastającą szybkością coraz dalej i dalej i dalej, ile że zaraz na wstępie znajdujący się na niej nieostrożni pomocnicy z przeraż nia pozeskakiwali na ziemię. Puszczony oślep żelazny rumak z demoniczną chyżością pędził teraz w kierunku Rheims, z kąd właśnie wyprawiony był na tych samych torach pociąg ku Soissons. Urzędnicy ostatniej stacyi w największem przerażeniu porozsyłali telegramy do wszystkich stacyi po drodze, do Rheims, ażeby zatrzymano pociąg i starano się także zatrzymać samopas pędzącą lokomotywę, która tymczasem, robiąc 9 mil na godzinę, minęła stacyę Ciry-Sermoise i zdążała do Braisne. Tam dopiero naczelnik stacyi zarządził wszelkie środki, ażeby ją zatrzymać. Ustawiono stosownie ekscentra tak, że lokomotywa zejść musiała na tory poboczne, gdzie ją czekała usypana na prędce tama, którą obłożono worami napełnionemi ziemią i progami, ażeby osłabić uderzenie. Stało się, jak przypuszczano: z straszliwym rozbiegiem nadjechała maszyna na stacyę, zwycięzko przeszła drobniejsze przeszkody jakie jej tam zgotowano aż w końcu zatrzymała się na tamie. Dreszcz przejmuje na myśl, ile sprawić mogła nieszczęścia, gdyby nie przytomność naczelnika stacyi Braisne. Dodawać nie potrzeba, że skutkiem uderzenia o tamę maszyna tała się nieużyteczną, ale też skończyło się na tej czysto materyalnej stracie.

— **Trąba wodna** nawiedziła dnia 6. b. m. okolicę miejscowości Friedrichskoog w Holsztyńskiem. Wśród łoskotu i ryczenia wichrów zmiatała budynki drewniane aż do podwalin tudzież drzewa z korzeniami i t. p. Szczęściem z ludzi ani zwierząt domowych nie wybrała ofiar, lubo wiele osób jest pokaleczonych. Zjawisko to objawiło się całkiem niespodzianie postępując w kierunku z zachodu na wschód.

— **Przerażający obraz** zawiera następująca notatka dzienników wiedeńskich: W nocy na piątek zeszłego tygodnia wielka burza z gradem i ulewą przeciągnęła po nad górę Brenner (na granicy Tyrolu i Włoch) skutkiem czego pociągi kolejowe znacznie się spóźniły na stacyi Bozen, ile że nawał wód w kilku miejscach spowodował usunięcie się ziemi z nasypów kolejowych. Pociąg zwłaszcza, który podczas tej burzy jechał do Włoch, cudem prawie uszedł okropnego nieszczęścia, gdyż dzięki jedynie silnej błyskawicy maszynista spostrzegł przed sobą przepaść, która nagle utworzyła się na torze kolejowym i w czas jeszcze zdołał zatrzymać pociąg.

— **Żółta febra,** podług telegramów z Nowego Jorku, epidemicznie sroży się w południowych Stanach Ameryki północnej.

Zbyteczne drogi krajowe.

(§). Budowa kolei żelaznych wytknęła w niektórych częściach kraju naszego obrotowi handlowemu całkiem odmienne kierunki. Wskutek tego pewne drogi krajowe, które jeszcze przed kilkunastu albo kilku laty były liniami komunikacyjnemi bardzo ważnemi dla stosunków ekonomicznych znacznych przestrzeni a nawet całego kraju, straciły dziś zupełnie dawne znaczenie swoje. W r. 1868 sejm określił w uchwale pojęcie dróg krajowych w ten sposób, że „służyć one mają interesom całego kraju t. j. utrzymywać połączenie znamienitych miejsc między sobą lub z głównemi komunikacyami (kolejami, rzekami, szosami), z sąsiedniemi krajami koronnemi lub z zagranicą, w interesie nie samego tylko miejscowego obrotu.

W myśl tej uchwały utraciły obecnie charakter komunikacyj krajowych następujące drogi:

1. Prusko-Szląska łącząca Kraków z granicą pruską (7 mil 800 sążni).
2. Zimnawoda Hoszany wpływająca do gościńca cesarskiego Rudki-Sambor (4 mile 650 sążni).
3. Część drogi Lwów-Rohatyn na przestrzeni z Bóbrki do Lwowa (4 mile).
4. Bursztyn-Stanisławów (5 mil 622 sążni).
5. Tyśmienica Kołomyja (6 mil 567 sążni).
6. Brzeżany-Podwołoczyska na przestrzeni z Tarnopola do Podwołoczysk (5 mil 2630 sążni).
7. Droga Sędziszowska łącząca Sędziszów z koleją żelazną (300 sążni).

Na utrzymanie tych dróg wydaje fundusz krajowy corocznie znaczną kwotę a mianowicie licząc w przybliżeniu: dla pierwszej 12000 złr., dla drugiej 7000 złr., dla trzeciej 7000 złr., dla czwartej 11.000 złr., dla piątej 4500 zrł.. dla szóstej 15.000 złr., a dla siódmej 200 złr. Razem tedy wydaje fundusz krajowy rocznie 56.700 złr. na drogi, które straciły dawne znaczenie swoje dla całego kraju i obecnie służą tylko potrzebom i interesom powiatu.

Najłatwiejszym środkiem uwolnienia funduszu krajowego od ciężaru tak znacznego byłoby zupełne zaniechanie dróg i sprzedaż gruntów (§§. 7 i 9 ustawy drogowej). Ale w takim razie korzyść byłaby wątpliwą, bo poszłaby marnie olbrzymia suma wydana na budowę i tyloletnie utrzymanie tych dróg. Z tego powodu sejm już w r. 1872 polecił Wydziałowi krajowemu zawiązanie rokowań z reprezentacyami powiatów, przez które drogi powyżej wskazane przechodzą. Rokowania miały na celu oddanie tych dróg w samoistny zarząd powiatów t. j ich przeistoczenie na drogi powiatowe.

Rokowania te zawiązane po raz pierwszy w ubiegłym roku nie wypadły pomyślnie. Reprezentacye powiatowe uznawały niezawodnie, jak wielką stratę sprawiłoby powiatom zupełne zaniechanie dróg wskazanych, ale wiedząc, że Wydział krajowy i sejm wahają się użyć tego ostatecznego środka, wyzyskały zupełnie to przymusowe położenie. Odpowiedzi wszystkich Reprezentacyi powiatowych, z któremi zawiązano rokowania, wypadły albo wprost odmownie albo w sposób bardzo wymijający.

Na poprzedniej sessyi sejm wezwał Wydział krajowy, ażeby „po dokładnem zbadaniu dróg do zaniechania proporowanych przedłożył stanowcze wnioski.“ Niema tu już mowy o rokowaniach, więc Wydział krajowy mógł od razu przystąpić do wypracowania projektu ustawy o bezwarunkowem zaniechaniu siedmiu wskazanych powyżej dróg krajowych.

Jednakże z uwagi, że tegoroczne wybory zmieniły skład reprezentacyi powiatowych a tem samem mogły wpłynąć na zmianę opinii w tej sprawie, postanowił Wydział krajowy ponowić rokowania pod korzystniejszemi warunkami niż w roku ubiegłym. Przyrzekł bowiem wyjednać stałą subwencyę dla tych powiatów, któreby z myt na drogach krajowych objętych w zarząd samoistny miały dochód mniejszy od połowy obecnych kosztów utrzymania.

Przyrzeczenie Wydziału krajowego uwalniało fundusze powiatowe od ponoszenia znacznych ciężarów na utrzymanie dróg przeistoczonych z krajowych na powiatowe. Droga powiatowa bowiem nie potrzebuje być tak szeroką jak krajowa, a stosowne zwężenie dróg powyżej wskazanych zmniejszyłoby dzisiejsze koszta utrzymania prawie o połowę.

Mimo to wynik ponowionych rokowań znowu nie wypadł pomyślnie. Reprezentacye powiatowe, które przy pierwszych rokowaniach dały odmowną odpowiedź, nie cofają takowej a niektóre reprezentacye zmieniły nawet zeszłoroczne uchwały na większą niekorzyść funduszu krajowego Wprawdzie rokowania te są do tej chwili w toku, bo w niektórych reprezentacyach uchwały jeszcze dotąd nie powzięto, ale prawdopodobnie ostateczny wynik pozostanie niepomyślnym.

Nie wiemy, jakie postanowienie powe źmie Wydział krajowy na ten wypadek, ale to pewna, że już w tej chwili mógłby bez skrupułów przystąpić do bezwarunkowego zaniechania dróg krajowych na wstępie wymienionych. Reprezentacye powiatowe za nadto liczą na powolność Sejmu, który tak długo wahał się użyć tego środka ostatecznego, i w ten sposób mogą łatwo wyrządzić dotkliwą ujmę własnym żywotnym interesom. Ostatecznie bowiem kraj nie może wydawać corocznie kilkudziesięciu tysięcy złotych na utrzymanie dróg, zbytecznych w chwili, gdy niema funduszów potrzebnych na rekonstrukcyę i budowę dróg niezmiernie ważnych dla całego kraju.

Jeżeli wypracowany przez Wydział krajowy projekt nowej ustawy drogowej zostanie w tym roku uchwalony, sprawa niniejsza zostanie tem samem załatwioną w sposób najkorzystniejszy. Projekt ten bowiem stanowi w §. 4., że zaniechana droga krajowa staje się drogą powiatową, jeżeli posiada odpowiednie cechy. A takich cech, które projekt bliżej wskazuje, niepodobna odmowić wymienionym na wstępie drogom krajowym.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Na Parnasie.** Dr. Schliemann, którego imię ostatniemi czasy tak się stało głośnem, dzięki odkryciom ruin starożytnej Troi, czemu mówiąc nawiasem znaczna część uczonych nie daje wiary, w listach swoich o Grecyi w następny sposób opisuje słynną górę Parnas: „Wejście na Parnas staje się tem uciążliwszem, im wyżej się wstępuje zwłaszcza od punktu, gdzie las sosnowy ustaje a gdzie piąć się trzeba po stromych skałach. Znaleźliśmy ogromne bryły śniegu, lecz tylko w szczelinach łomów i dopiero na wysokości 6000 stóp. Po kilkukrotnem zbłąkaniu się stanęliśmy o godzinie 9. przy jednej z najwyżej położonych chat pasterskich, ale spędziliśmy noc pod gołem niebem. W Delfach mieliśmy nazajutrz rano 32 stopni Reaumura ciepła, podczas gdy nasz termometr wieczorem wskazywał, tylko stopnie 4 pomimo to, owinąwszy się matami, zasnęliśmy wybornie na zimnej ziemi. O 2 godzinie w nocy muły stały już w pogotowiu i ruszyliśmy dalej, mogliśmy przecież jechać tylko do godziny pół do czwartej, poczem musieliśmy zostawić zwierzęta u stóp najwyższej góry Lykieri i piąć się odtąd nogami i rękami, co jest w najwyższym stopniu utrudzającem, i dopiero o godzinie 5tej właśnie w chwili, gdy słońce wschodziło, potem oblani dotarliśmy na najwyższy szczyt. Wspaniała panorama, jaka się ztąd roztoczyła przed naszemi oczyma, wynagrodziła nas sowicie za straszne trudy pochodu. Ku wschodowi widzieliśmy zielono pola i łąki Beocyi, Attykę, wyspę Eubeę i morze egijskie wraz z wyspami, ku północy łańcuchy gór Otyrys i Oety, Pindus, Olymp, Ossę, Pelion i Atos, ku południowi zwiedzoną przez nas w dniu poprzednim wyżynę, pieczarę Pleistos, gdzie się Delfy kryją, dalej roztacza się piękna równina Kryssy, obie zatoki Cirry i Anticirry i pyszny łańcuch gór Helikonu, zatoki Koryntu, Akrokoryntu, stromo do morza zbiegające góry Achai, r nad niemi wysokie góry Arkadyi a w głębi olbrzymi Taigetos. Ku wschodowi góry Lokrii, Etolii i Akarnanii, a za niemi morze adryatyckie. Na tej najwyższej igle Parnasu znalazłem tylko jeden gatunek roślin z małemi, grubemi liśćmi, ale już u stóp Lokeri jest ich sześć różnych rodzajów, z tąd chów owiec na tej górze jest nader korzystnym i są pasterze posiadający 2000 owiec a więc majątek 30.000 drachm czyli 5700 talarów. Wszędzie na czołach gór widać ustawione wysokie kamienie różnych kształtów, służące pasterzom w czasie mgły za znak do zoryentowania się. Powietrze musi tu być bardzo zdrowem, gdyż wszyscy mieszkańcy posiadają owe kwitnące rumieńce, jakich się niemal wcale na wschodzie nie widuje.

> **Adolf Stern** w świeżo w Lipsku ogłoszonem dziele: *Aus dem achzehnten Jahrhundert* podaje biografie wybitniejszych osobistości ubiegłego wieku, jak pisarzy angielskich, Addisona i Swifta, muzyka Friedemana, Bacha i t. d., a między niemi szczegółowy i zajmujący obraz charakteru i zmiennych kolei życia króla Stanisława Leszczyńskiego. Wybornie zwłaszcza narysował autor różnicę dwóch dworów i rządów; Stanisława w Lotaryngii a Ludwika XV., zięcia jego we Francyi. Artykuł ten, zatytułowany: *Le philosophe bienfaisant* podamy w streszczeniu w odcinku *Gazety.*

> **Henrykowi Laubemu** i miejskiemu teatrowi w Wiedniu poświęcały dzienniki wiedeńskie przez kilka dni z rzędu swoją baczność. Była to w istocie dla sztuki dramatycznej sprawa wielkiej wagi. Zasługi Laubego na tem polu są tak wielkie, sława jego jako dyrektora teatrów tak ustalona, że ustąpienie takiego człowieka ze zajmowanego dotąd chlubnie stanowiska, musiało wywołać niemałą senzacyę w gronie prawdziwych przyjaciół sceny i ludzi dobrego smaku. Fakt ten przygotowywał się już przecież od dłuższego czasu. Wkrótce po smutnej pamięci *krachu* oświadczył Laube komitetowi, że wedle jego zdania dla tak uszczuplonej i pieniężnie podupadłej publiczności dwie sceny poważnego i wyższego kierunku są zbyteczne, że więc teatr miejski będzie musiał ograniczyć się do lżejszego repertoaru, do którego on na dyrektora się nie nadaje. Nie zgodzono się wówczas na propozycyą — lecz czas okazał, że obawy nie były płonne. Publika teatralna od chwili klęski giełdowej nadzwyczaj się zmniejszyła, a na dobitek latem z powodu reparacyi przyszło teatr na dwa miesiące zamknąć, co zwiększyło niedobór bo pensye trzeba było płacić choć się nie grało. Tak te względy, jako też doznane ostatniemi czasy przykrości skłoniły Laubego do stanowczego podania się do dymissyi. Fakt ten tak między publicznością, jak dziennikarstwem wywołał żal powszechny i prawdziwy, bo o tak znakomitego kierownika teatru jak Laube niełatwo. „Jest rzeczą pożałowania godną, — mówi jeden z dzienników — że Laubemu nie udało się przywieść do skutku zamiaru obdarzenia Wiednia drugim teatrem o klasycznym repertoarzu — lecz na odwrót nie można winić rady, która i na finansową stronę baczyć musi, że do tego przyszło. Z żalem żegna publicystyka znakomitego dramaturga. Jestto jedna z ofiar, ulegających w walce sztuki z mamoną. Jedyna ofiara, lecz to Laube! Jestto smutnym i niemal zawstydzającym Wiedeń faktem, że człowiek, przejęty idealną dążnością, nie mógł urzeczywistnić swego marzenia, polegającego na tem, aby udzielić naszej stolicy drugi teatr pierwszego rzędu—jest rzeczą pożałowania godną, że nie doznał tu poparcia, na mocy którego byłby zdolen utrzymać to, co z takim trudem stworzył. Poznał on, że nie można z całego serca służyć sztuce, gdy się ma do czynienia z materyalnemi troskami, i wcześnie złożył swój urząd. Teatr wiele, bardzo wiele wraz z nim traci. Sto sztuk, które w czasie dwuletnich swych rządów przedstawił, są najlepszym dowodem jego niesłychanej pilności a zarazem dążności utworzenia teatru szlachetniejszego gatunku i zapewnienia mu młodych i wiele obiecujących tak aktorskich jak poetyckich sił.

Obecnie zrzeka się steru a trudno orzec, co się stanie z armią bez wypróbowanego naczelnika... Pieniądze równie w teatrze jak na wojnie są główną rzeczą — trzeba więc starać się o to, co je przynosi, a usunąć to, co kosztowne. Klasyczny repertoar umarł, niech żyje lekki repertoar. Publika chce lżejszego pokarmu, a więc da jej go się tem chętniej, że mniej kosztuje. Odtąd więc rozpoczyna się nowa era w teatrze miejskim...“

Tę nową erę inauguruje nowy dyrektor, p. Teodor Lobe. Kierownictwo Laubego ukończyło się wczoraj t. j. we wtorek, w którym to dniu przedstawiono ostatnią przezeń inscenowaną sztukę: *Juliusza Cezara* Szekspira.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Agitacya wyborcza.)

(λ.) Dnia 15. b. m. odbyła się w lwowskim sądzie kryminalnym pod przewodnictwem radcy Nikischa, jako przewodniczącego, radcy Świtalskiego, i adjunktów Poźniaka i Bojarskiego jako assesorów, askultanta Bachmanna, jako protokolanta, dalej p. Frendla jako zastęp cy prokuratora a dr. Dobrzańskiego Jana jako obrońcy obżałowanego — rozprawa główna przeciw księdzu Konstantemu Kozłowskiemu, gr. kat. wikaremu w Potyliczu w pow. Rawskim o usiłowany występek kupienia głosów wyborczych w myśl §. 8 ustaw. kar. i artykułu VI ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8 *Dziennika ustaw państwa* z r. 1863.

Na podstawie zeznań zaprzysiężonych w ciągu rozprawy głównej, świadków: Borucha Springmanna, Izaaka Lindenbauma, Peisacha Goldberga i Chaima Goldberga — wszystkich z Rawy, obywateli zamożnych i na wiarę zasługujących, dalej na podstawie zaprzysiężonych zeznań: Jossla Kannera z Uhnowa i Iry Stramera z Magierowa, nakoniec na podstawie zeznania protokolarnego Antoniego Bieleckiego burmistrza w Rawie, przedstawia się czyn zarzucony ks. Kozłowskiemu, jak następuje:

Dnia 20. kwietnią 1874 r. odbywały się w Rawie wybory członków do Rawskiej rady powiatowej. Jak to zwykle się dzieje przy wyborach, agitowali niektórzy za kandydatami swego stronnictwa i namawiali wyborców do głosowania tylko za tymi kandydatami. Do takich agitatorów należał także ks. Konstanty

Kozłowski, wikary gr. kat. z Potylicza, który starał się nakłonić wyborców do głosowania za kandydatami ruskiego stronnictwa, (które zwykle w tym powiecie ponosiło przy wyborach klęskę) i w tym celu rozdawał zielone karteczki zapisane nazwiskami kandydatów tego stronnictwa. Prócz tego starał się ks. Kozłowski przekupić wyborców, ofiarując im kwoty pieniężne za oddanie głosów na kandydatów stronnictwa ruskiego, lub też wymagał od nich, ażeby sprzedali mu swe karty legitymacyjne i wstrzymali się całkiem od głosowania. I tak ofiarował ks. Kozłowski Boruchowi Springmannowi 5 a następnie 10 złr., ażeby głosował za kandydatami stronnictwa ruskiego; Springmann oświadczył jednak, że nie sprzeda głosu swego ani za 100 złr. i będzie głosował według przekonania swego. Kannerowi zaś dał ks. Kozłowski 3 złr. a żądając od niego karty legitymacyjnej obiecywał mu dać jeszcze 9 czy 12 złr; Kanner wziął 3 złr., nie oddał karty legitymacyjnej, udał się natychmiast do c. k. starosty, który przewodniczył komisyi wyborczej i uwiadomił go o tej agitacyi wyborczej.

Ks. K. Kozłowski, pociągnięty do odpowiedzialności tłumaczył się tak w śledztwie przedwstępnem jako też przy rozprawie głównej, że Borucha Springmanna nie widział wcale. podczas wyborów a z Kannerem żartował tylko, bo był podochocony; ten zaś wyrwał mu z pugilaresu 3 złr. i uciekł z tą kwotą do miasta. Nie potrzebował kupować głosów, bo stronnictwo ruskie miało zapewnione zwycięztwo.

P. Frendel wykazał dobitnie, że obrona ta pozbawioną jest cechy prawdziwości; stwierdzoną jest bowiem rzeczą, że ks K. rozmawiał z Springmannem a udowodnionym jest fakt, iż dał Kannerowi 3 złr. za kartę legitymacyjną. P. Frendel wnosił na uznanie ks. Kozłowskiego winnym występku z §. 8 ust. kar. i artykułu VI. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 i na wymiar kary w granicach ustawą wskazanych pomiędzy 1 miesiącem a 6 miesiącami; prosił zarazem o uwzględnienie bardzo licznych okoliczności łagodzących.

Dr. Dobrzański bronił wymownie swego klienta dowodząc pomiędzy innemi, że to była sztuczka upadającego stronnictwa, które chciało mieć powód do wniesienia protestu.

C. k. sąd uznał winnym ks. Kozłowskie go występku z §. 8 ust. kar. i art. VI ustawy z dnia 17. grudnia 1862 r. i skazał go za to na siedmiodniowy ścisły areszt i na zwrot kosztów postępowania karnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 14. września 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

+ W ostatnich 8 dniach mieliśmy pogodne i ciepłe dnie jesienne; noce były chłodne. Gospodarze skarżą się na brak deszczu, który był bardzo pożądany na pasze i rośliny główkowate, tudzież na ułatwienie orki. Rozpoczął się już zbiór ziemiaków.

Stan dróg jest doskonały; żądania frachtowników są jeszcze ciągle wygórowane z powodu nieukończonych robót w polu. Zresztą nie ma obecnie w Galicyi tak znacznych transportów; panował tylko cokolwiek większy ruch pomiędzy Tarnowem a Leluchowem z powodu budowy drogi żelaznej. W stosunkach robotników nie zaszło nic osobliwszego, chyba to, że żądania ich są obecnie wcale skromne. W taryfach kolejowych musiano z powodu, że w pewnym wypadku rossyjski urząd cłowy nie przyjął transportu dynamitu, dla tego, iż przesyłka ta nie była zaopatrzona w potrzebne dokumenty, zarządzić w odnośnych postanowieniach zmianę o tyle, że odtąd będą przyjmowane na koleji przesyłki dynamitu do Rossyi tylko wówczas, jeżeli na transport wydane będzie osobne zezwolenie ces. rossyjskiego ministerstwa. Wszelkie przesyłki do Francyi muszą od 15. b. m. być zaopatrzone w bardzo dokładne adresy i wskazówki o mieszkaniu tak nadawcy jakoteż i odbiorcy, w przeciwnym bowiem razie nie będą przyjmowane na kolejach galicyjskich. Od 15. b. m. odchodzić będzie pociąg osobowy nr. 16 z Wieliczki do Krakowa, zamiast — jak dotychczas — o godzinie 6 min. 19, dopiero o godzinie 7 min. 38 z rana.

Obrót w handlu towarowym był niezły. Z targu berneńskiego przywieziono przez Kraków do Galicyi 1300 centnarów manufaktów i towarów modnych. Przebieg targu w Bernie był zadawalający. Kupcy galicyjscy zakupowali towary jesienne i zimowe. Na płótno był popyt; ceny były stałe. Kupcy nasi utrzymują, że odbyt towarów jest w tym roku lepszy, niż w roku zeszłym o tym samym czasie.

W handlu rzepakiem zapanowała większa ruchliwość; ceny nie zmieniły się; płacono za 150 ℔ 9·25 do 9·40 złr. Wysłano ze Lwowa 533, z Podwołoczysk 707, z Tarnopola 1400, z Stanisławowa 480, z Jarosławia 820, z Medyki 200 i z Tarnowa 860 centnarów rzepaku.

Ceny oleju rzepakowego były ciągle liche z powodu złych cen za granicą. Za towar z odstawą natychmiastową płacono 19 złr. za centnar. W handlu zaczyna pojawiać się w znaczniejszej ilości krochmal. Smutnym objawem jest tylko to, że produkta austryacko-węgierskich fabryk krochmalu, ustępują najzupełniej wyrobom fabryk amerykańskich, które z kukurudzy wyrabiają ten artykuł. Dotychczas przywożono do Lwowa z Pesztu miesięcznie 30—40 centnarów krochmalu. W fabryce „Braci Strobentz" w Peszcie kosztuje centnar wiedeński krochmalu przedniego gatunku 17·50; średniego gatunku 15·50, a pośledniego gatunku 5 złr. W handlu drobiazgowym przedają nasi kupcy wiedeński funt krochmalu po 25 do 29 centów.

Z mąki i produktów mącznych wysłano w tygodniu zeszłym: z Brodów 698, ze Lwowa 820, z Tarnopola 1818 a z Przemyśla 2300 centnarów. Zbiór jarzyn ogrodowych i ziemiaków spowodował stagnacyę w handlu mąką. Jest tylko — głównie w zachodniej Galicyi — mały popyt na otręby ze strony Szlązka górnego.

W handlu cukrem był w tygodniu zeszłym znacznie większy odbyt; to też zwiększyły się także dowozy z fabryk morawskich i szlązkich; przywieziono ogółem 1100 centnarów. Za rafinadę płacono 30 do 30·50 złr. za centnar; w Brodach bez cła 52 złr.

Mimo nieznacznych zysków zapanował w czasach ostatnich znakomity obrót w handlu drzewem opałowem, budulcowem, okrętowem i materyałowem. Ciekawem będzie statystyczne zestawienie cyfr o wywozie drzewa w ubiegłym miesiącu. I tak wywieziono z stacyi kolejowej:

W Podłężu 1.038, Bochni 1.533, Bugomiłowicach 14.684, Tarnowie 3.303, Dębicy 6.930, Ropczycach 9.373, Sędziszowie 1.698, Trzcianie 3.938, Przeworsku 42, Jarosławiu 975, Mościskach 2.000, Gródku 1.100, Lwowie 1.460, Podzamczu (Lwów) 240, Zadwórzu 2.200, Krasnem 713, Złoczowie 6.600, Borkach wielkich 400, Ożydowie 1.140, Zabłotcu 8.683, Podwołoczyskach 7.257 centnarów.

Od chwili otwarcia koleji rossyjskich na granicy wschodnio-galicyjskiej, wzmógł się znacznie handel pierzem i puchem, i to w kierunku Niemiec. Za puch, którego stosunkowo najmniej dostarczać może Rossya — płacono 340—345 zł., za darte pierze 250 zł. a za zwykłe skubane pierze 150 złr. za cetnar. Na targu lwowskim osłabł w czasach ostatnich handel skórami; dowozy z za granicy są mierne. Za skórę krowią płacono 125—145 zł. a w gatunkach lekkich 115—125 zł. za cetnar.

W handlu spirytusem nie było życia; ceny zaczynają znowu spadać. Za towar z odstawą natychmiastową płacono za centnar 18·75—19·25 złr.; z odstawą późniejszą 17 zł.

Wywieziono: z Tarnopola 872, ze Lwowa 127, z Stanisławowa 183 centnarów. W chwili gdy notowano zle ceny oleju skalnego na targach zagranicznych, doszła wiadomość o strasznej klęsce w kopalniach Borysławskich, która zniszczyła w okamgnieniu to, na co składała się praca mozolna przez całe lata. Nie trudno przewidzieć, jakie w skutek tej klęski poniesie szkody przemysł krajowy, ludność robocza, a następnie koleje galicyjskie: Arcyksięcia Albrechta i Naddniestrzańska, które z wywozu nafty ciągnęły wcale znaczne zyski.

Wspominaliśmy niedawno, że siarka galicyjska powinnaby mieć znaczniejszy odbyt do Rossyi. Oczekiwania te nie zawiodły, bo w czasach ostatnich wzmógł się popyt ze strony Rossyi za tym artykułem. Rossyjskie fabryki prochu potrzebują corocznie bardzo wiele siarki; niechaj to służy do wiadomości naszym kopalniom a głównie nowej, powstającej właśnie kopalni siarki w Sołotwinie którą zamierza eksploatować pewne towarzystwo. Rossya uda się chętnie do naszych kopalń, bo koszta przewozu są znacznie mniejsze. Przez Podwołoczyska dowieziono z Rossyi w tygodniu ubiegłym: 3.819 centnarów pszenicy, 1.724 cent. żyta, 269 cent. owsa, 23 cent. prosa, 155 cent. lnu, 28 cent. kłaków, 291 cent. potażu, 1405 centn. wełny owczej, 62 centn. skór, 43 centn. jelit, 96 centn. pierza, 307 centn. ryb, 13 cent. słoniny, 17 centn. włosienia końskiego i 6 centn. piwa.

W handlu zbożowym nie zaszły żadne zmiany ważne. W Galicyi zachodniej rozwinął się wywóz do Szlązka i obejmował na razie tylko żyto i owies. W Galicyi wschodniej panował spokój i dopiero w ostatnich dniach tygodnia zeszłego zaczęto się krzątać cokolwiek około wywozu zboża; było to jednak tylko chwilowo z powodu zbliżających się świąt żydowskich, które zwykle sprowadzają dłuższy zastój w handlu i wpływają niekorzystnie na ceny. Pod względem szczegółów donieść możemy, że pszenica cierpi niezmiernie dla braku popytu tak ze strony zagranicy jakoteż targów krajowych, z wyjątkiem młynów. Dowozy pszenicy z Rossyi były nieznaczne i potrwa to jeszcze dłuższy czas, bo nie rozpoczął się jeszcze omłót.

Podobnie ma się rzecz z żytem; spekulanci nie ustępują z stanowiska wyczekującego.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 3. do 10. września 1874. roku. Zboża. Pszenica 170 fnt. czelna biała złr. 8·50 do 9·—, czelna czerwona złr. 8·— do 8·50, dobra sucha biała złr. 8·— do 8·50, dobra sucha czerwona złr. 7·75 do 8·25, Żyto za 160 fnt. najlepsze suche, zł. 6·50 do 6·75, średnie złr 6·25 do 6·50, Jęczmień za 140 fnt. złr. 5·25 do 5·75. Owies za 100 funt. zł. 3·50 do 3·75. Kukurudza za 170 fnt. złr. 6.80 do 7.—. Zboża strączkowe. Groch za 180 funt. zł. 6·50 do 7·50, Fasola za 180 funt. złr. 8·— do 9·50. Nasiona. Koniczyna 180 fnt. złr. 40 do 46, Anyż płaski za 100 funt. złr. 14 do 16, Kminek za 100 funt. złr. 15 do 17. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 fnt. złr. 9.— do 9.50. Lnianka za 150 fnt. złr. 7·50 do 7·75. Nasienie lniane za 150 fnt. zł 9·25 do 9·50. Miód za 100 funt. złr. 21·50 do 23·—. Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa złr. 18·50 Spirytus 80 Tralles, 41 Mass, na Listopad Maj zł. 15·50, od Listopada 1874 do Października 1875 złr. 16.

II. Posiedzenie Sejmowe,

(z dnia 16. września).

JO. ks. Marszałek otwiera posiedzenie o godz. 3/4 na 11.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia odczytano spis nadesłych petycyj:

Rada powiatowa krakowska uprasza o pozostawienie drogi Prusko-Szlązkiej jako krajowej.

Miasta Bochnia i Jasło o przeniesienie kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych na kraj.

Miasto Bochnia o uchwalenie ustawy powiększającej liczbę posłów z miast.

Siostry miłosierdzia w Bursztynie o zapomogę.

Siostry miłosierdzia w Krakowie o zapomożenie klasztorów w Rozdole i Czerwonogrodzie.

Dr. Czerkawski i tow. przedkładają wniosek o uchwalenie rezolucyi, domagającej się otworzenia wydziału lekarskiego we Lwowie kosztem skarbu państwa.

Drugi wniosek przedłożono o uchwalenie rezolucyi, aby szkody wyrządzane przez myszy polne poczytywano jako szkody elementarne i aby odpisywano za nie podatki.

Posłowi Aleksandrowi Jasińskiemu udzielono urlopu na 8 dni.

Z porządku dziennego przystąpiono do komisyi administracyjnej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego odesłano do komisyi budżetowej.

Wniosek Wydziału krajowego o kosztach szupasowych odesłano do komisyi administracyjnej.

Wniosek wydziałowy o wyznaczenie 50.000 zł. z funduszów kraju na koszta regulacyi Sanu pod Przemyślem przekazano do komisyi budżetowej.

Sprawę przeniesienia szkody w kwocie 50.000 zł. zrządzonej w kasie Rady powiatowej Jasielskiej na kraj cały poruczono do rozpatrzenia komisyi petycyjnej.

Wniosek Wydziału o oddzielenie gminy miasta Biecza od przedmieść i o przywrócenie niektórym gminom poboru wyższych podatków gminnych postanowiono wziąć pod obrady wedle wniosku Wydziału krajowego.

Zatwierdzono wybory księdza Chełmeckiego z okręgu wyborczego gmin wiejskich Chrzanów, Kraków, dra Walerego Wajgarta z miasta Przemyśla, dr. Filipa Zukra z miasta Brodów, Włodz. hr. Dzieduszyckiego z kuryi większej posiadłości w Złoczowie, hr. Józefa Badeniego z okręgu gmin wiejskich w Rzeszowskiem; Mieczysława hr. Reja z okręgu wyborczego większych posiadłości w Tarnowskiem.

JO. ks. Marszałek wzywa posłów, których wybory zatwierdzono, do złożenia przepisanego regulaminem przyrzeczenia. Pp. Badeni Józef, Waygart i Dzieduszycki składają przyrzeczenia.

(Godz. w pół do 12. pos. trwa dalej).

OSTATNIA POCZTA.

Na otwarciu sejmu czeskiego w Pradze w d 15. b. m. byli obecnymi pp. ministrowie: Auersperg, Unger, Pretis i Banhans. Siedmiu posłów młodoczeskich zasiadło w skrajnej lewicy i w lewem centrum. Marszałek powitał posłów, mianowicie zaś przybyłych Czechów.

P. minister handlu dr. Banhans przybył d. 14. b. m. do Bruck n. L. ażeby tam pokazać Najj. Panu dwa wagony dla transportu rannych; wagony te są własnością koleji żelaznej Tarnów-Leluchów; wysłała je do obozu pod Bruck generalna inspekcya kolejowa. Jeden wagon ciężarowy zawiera w sobie ośm, a drugi wagon osobowy III klasy dziesięć miejsc na rannych z odpowiedniemi urządzeniami.

Na cześć Najjaśn. Pani urządzone będą na wyspie Whigt wyścigi konne. Najj. Pani dość często bierze udział w polowaniach, głównie zaś w polowaniach na młode lisy. Pobyt na wyspie wywarł bardzo dobry wpływ na zdrowie Najj. Pani.

Neue fr. Presse dowiaduje się z Pesztu, że dwór cesarski przepędzi większą część zimy w Budapeszcie.

Z Czerniowiec donoszą dziennikom wiedeńskim, że br. Petrino z siedmioma przyjaciółmi politycznymi nie weźmie udziału w obradach sejmu bukowińskiego.

Alfons książę Asturyi, syn wygnanej królowej Izabelli przybył przedwczoraj do Berlina w towarzystwie trzech oficerów.

Hamburgskie Towarzystwo geograficzne przysposabia uroczyste przyjęcie austryackich podróżników do bieguna północnego.

Proces o ucieczkę Bazaina rozpoczął się 14. b. m. w Grasse.

Marszałek Mac-Mahon przybył 15. b. m. do Arras; municypalność powitała go adresem.

Ostateczny wynik wyborów w departamencie Maine et Loire jest następujący: Maillé (republikanin) 45.187 głosów; Bruas (septenalista) 26.025 gł.; Berger (bonapartysta 25.420) Przyjdzie zatem do ściślejszego wyboru.

Mowa Mac-Mahona w Lille, w której zapowiedział, że powoła do rządu umiarkowanych członków wszystkich stronnictw, powitaną została radośnie przez dzienniki republikańskie.

Standard podaje następujący telegram z Kopenhagi z dnia 13.: Kwestya szlezwicka przybiera postać groźną. Codzienne wydalania osób obok artykułów dzienników niemieckich, które świadczą o zupełnem lekceważeniu istniejących traktatów, czynią utrzymanie nadal stanu obecnego niepodobnym. Opinia publiczna zmusi rząd do podniesienia protestacyi, a może nawet wydalenia Niemców w odwecie.

Przełożony klasztoru w Suczawicy Agedeon Konstantynowicz-Grekul mianowany został zastępcą marszałka krajowego w Bukowinie.

Times donosi z Hendaye (pod Pireneami niedaleko Bajonny) 14.: Wieść krąży, że w armii republikańskiej wybuchł bunt wśród okrzyków: precz z Laserną! niech żyje Moriones!

Według doniesienia z Rio Janeiro z dnia 7. b. m. obchód niepodległości Brazylii odbył się uroczyście. Cesarz i cesarzowa znajdowali się na Te Deum, poczem przyjmowali ministrów i ciało dyplomatyczne. Miasto było przystrojone i oświetlone.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Bruxela, 16. Września. *Etoile Belge* donosi, że poseł hiszpański w Brukseli reklamował w sprawie wysyłek broni dla Karlistów z Antwerpji. Rząd natychmiast poczynił kroki w Antwerpji, ale parowiec wyładowany bronią właśnie już był wypłynął z portu.

Bonn, 16. września. Rozpoczęły się tu pod przewodnictwem Döllingera konferencye reprezentantów wszystkich wyznań chrześcijańskich. Zgromadziło się 40 osób, między niemi kilka biskupów.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Wykaz osób zmarłych

za czas od dnia 1. do 10. Września 1874.

(Dokończenie.)

25. Nowak Wiktoria, dziecię zarobnicy, m. 9, na cholerynę. — 26. Szlifke Szymon, ślusarz, l. 51, na wycieńczenie sił. — 27. Teodorowicz Leon, dzierżawca dóbr, l. 44, na tętniak. — 28. Skulski Konstanty Karol, syn fryzyera, l. 3, na biegunkę. — 29. Sporny Katarzyna, wdowa po radcy, l. 80, na zapalenie płuc. — 30. Hubicka Marya, dziecię zarobnika, m. 2, na cholerynę. — 31. Polańska Marya, bez zatrudn., l. 30, na zapalenie nerek. — Jop Katarzyna, zarobnica, l. 61, na zapalenie płuc. — 33. Grudecka Marya, zarobnica, l. 60, na astmę. — 34. Peters Anna, wdowa po urzędniku, l. 63, na raka macicy. — 35. Bartel Kreintsche, faktor, l. 51, na wodną puchlinę. — 36. Królik Jędrzej, syn zarobnika, m. 10, na biegunkę. — 37. Kupferschmied Abraham, zarobnik, l. 58, na raka. — 38. Wszeleczka Kazimierz, syn adjunkta budowniczego, m. 18, na czerwonkę. — 39. Beń Barbara, sługa, l. 39, na zapalenie gardła. — 40. Boraczyński Jan, bez zatrudnienia, l. 43, na suchoty płuc. — 41. Trost Ozyasz, stręczyciel, l. 62, na dychawicę. — 42. Landau Józef, dziecię faktora, m. 11, na kur. — 43. Kugel Leie, dziecię rzemieślnika, m. 7, na kur — 44. Oxer Reisel, dziecię sługi, m. 5, na cholerynę. — 45. Majewski Piotr, radca magistratu, l. 40, na suchoty płuc. — 46. Wołoszyn Anna, zarobnica, l. 54, na zapalenie nerek. — 47. Tockowa z Diaków Katarzyna, więźnia, l. 32, na gruźlicę płuc.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 15. Września.

Hotel Europejski.

Pp. M. Bogdanowicz, obyw., z Kossowa. — T. Eserstry, z Drezna. — Izyd. Łuczyński, z Dyszowa. — Włodz. Prokopowicz, z Teleśnicy.

Hotel Żorża:

Pp. A. hr. Golejewski, z Harasymowa. — K. hr. Weissenwolff, z Ruski wsi. — J. Badeni, z Wadowa. — Kazm. Grocholski, z Rożańca. — K. Starza Jakubowski, z Podola. — A Wastarasiewicz, z Szwejkowa.

Hotel Angielski:

Pp. Dr. Aleks. Dworski, z Przemyśla. — Dr. Filip Fruchtmann, z Stryja. — Dr. Walery Waygart, z Przemyśla. — Jul. d'Ogris, porucz., z Uherska. — K. Bogdaszewski, obyw., z Warszawy. — J. Mściwujewski, z Koniowa. — K. Michalewski, z Isakowa. — Ludw. Nowosielski, z Sambora. — Eustachy Rylski, z Czarnołożca. — M. Teodorowicz, z Hawrylaka. — A. Udrycki, z Wiel. Mosta.

Hotel Kuhna:

P. Aleks. Jastrzębski, z Batkowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15. Września.

Pp. Z. hr. Dembiński, obyw., do Borynicz. — Piotr hr. Muszyński, do Tarnopola. — Jan Herman Sachs, kapit., do Czerniowiec. — J. Bogdaszewski, obyw., do Krakowa. — Ign. Bobrownicki, do Stanisławowa. — T. Chrząszcz, do Słowity. — Adolf Grabowski, do Odessy. — Jul. Winzer, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16. Września 1874.

Barometr 743.02mm. Psychrometr suchy 8.50°C Psychrometr wilgotny 7·75°C. Prężność pary 7.40 mm. Wilgoć 90Eo. Zachmurzenie 1. Wiatr SO.1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 15. Września 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	skup	249	25	251	25
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	skup	149	—	151	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	skup	226	—	228	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-pro. w. a.	Oprócz kupona b.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	89	15	89	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kupona b.	96	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	82	30	83	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	87	50	88	75
4. Losy.					
Miasta Krakowa	Oprócz kupona b.	17	—	18	50
„ Stanisławowa	Oprócz kupona b.	14	—	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	24
„ cesarski		5	19	5	26
Napoleond'or		8	75	8	84
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	5
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ papierowy		1	51	1	53
[illegible] pruski srebrny		—	—	—	—
[illegible] bilety kasowe		1	61	1	62
[illegible]		204	—	105	25

[illegible] giełdy wiedeńskiej

Dnia 12. Września 1874.

1. Dług Państwa.	(Za 100 zł.) płacą	żądają
Dług państwa w banku.	71.65	71.75
„ „ w srebrze	74.65	74.75

	płacą	żądają
Losy z r. 18[illegible] całe	283.—	88.—
„ „ 1839 piąta część	251.—	254.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-pro.	101.75	102.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-pro.	110.—	110.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-pro.	113·75	114.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.25	137.75
Renty Como po 42 lir. austr.	—.—	27.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·50
Galicyi	82.75	83.25
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	76.—	76.50
Węgier	78.—	78.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 pro.	161.75	162.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	246.—	246.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	920.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 pro.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 50 pro.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	982.—	984.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	518.—	520.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	202.50	203.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	105.—	115.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	1988.—	1992.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	250.75	251.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	151.50	152.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	318.50	319.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.25	144.75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	129.—	130.—
4. Listy zast. losowane.	(za 100 zł.)	
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-pro. w srebr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-pro.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-pro.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	—.—	95.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pro.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 pro.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 pro.	89.25	89·75
Gal. zakł. krod. włośc. po 6 pro.	98.25	98·75
Bank. narod. po 5 pro.	93.80	93.95
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	85 75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa	(za 100 zł.)	
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-pro. w. a.	79.50	79.80
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-pro. w. a.	33 50	34.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-pro. w srbr.	71.50	72.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	90·25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 pro.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.75	—.—
„ „ „ „ III. „	103.25	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-pro. w srbr.	81.—	81.50
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-pro. w srbr.	80.25	80 75
6 Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.—	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	25.50	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	—.—	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.25	25.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14. —
Salma po 40 zł. m. k.	31.50	32.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.—	26 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	14.75	15.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.35	91.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w p. n.	91 70	91.85
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	109.95	110.10
Paryż za 100 fr.	43.60	43.60
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ pel. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.81	8.82
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.10	104.20

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. Września

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	50
„ „ „ w srebrze	74	55
Losy z 1860 roku	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	985	—
„ „ kredytowego	248	75
Londyn 10 funtów szterling w	109	80
Srebro	103	90
Napoleond'or	8	80
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3166 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 19962. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 21. Sierpnia 1874 l. 24387 zarządza się począwszy od dnia 16. Września r. b. ścieśnienie jazd posłańczych między Niskiem i Łańcutem na przestrzeń między Niskiem i Leżajskiem i zaprowadzenie zamiast jazd posłańczych między Łańcutem i Leżajskiem codziennych jazd kabryoletowych.

Jazdy posłańcze między Niskiem i Leżajskiem, jazdy kabryoletowe między Łańcutem i Leżajskiem również jak jazdy posłańcze między Ulanowem i Rudnikiem będą począwszy od wyżwymienionego czasu obiegać w następującym porządku:

1. Jazdy kabryoletowe między Łańcutem i Leżajskiem.

Z Łańcuta	o	VI	godz.	— m.	rano
w Żołyni	„	VIII	„	— „	„
z Żołyni	„	VIII	„	10 „	przedpoł.
w Leżajsku	„	X	„	10 „	„

Odchodzi z Łańcuta po przybyciu pociągu Nr. 7 z Krakowa.

Z Leżajska	o	XI	godz.	40 min.	przedpołud.
w Żołyni	„	1	„	40 „	popołud.
z Żołyni	„	1	„	50 „	„
w Łańcucie	„	3	„	50 „	„

Odchodzi z Leżajska po przybyciu jazdy posłańczej z Niska i przyłącza się w Łańcucie do pociągu Nr. 3 do Lwowa. Jazdy powrotne z Żołyni do Łańcuta i z Leżajska do Żołyni.

2. Jazdy posłańcze między Niskiem i Leżajskiem.

Z Niska	o	VI	godz.	— min.	rano
w Rudniku	„	VII	„	40 „	„
z Rudnika	„	VII	„	50 „	„
w Sarzynie	„	IX	„	30 „	„
z Sarzyny	„	IX	„	35 „	„
w Leżajsku	„	XI	„	20 „	„

Przyłącza się w Leżajsku do jazdy kabryoletowej do Łańcuta.

Z Leżajska	o	XII	godz.	— min.	w połud.
w Sarzynie	„	1	„	45 „	popołudn.
z Sarzyny	„	1	„	50 „	„
w Rudniku	„	3	„	30 „	„
z Rudnika	„	3	„	40 „	„
w Nisku	„	5	„	20 „	„

Odchodzi z Leżajska po przybyciu poczty kabryoletowej z Łańcuta.

3. Jazdy posłańcze między Ulanowem i Rudnikiem.

Z Ulanowa	o	VI	godz.	15 min	rano
w Rudniku	„	VII	„	20 „	„

Przyłącza się w Rudniku do jazdy posłańczej do Leżajska.

Z Rudnika	o	3	godz.	50 min.	popołudniu
w Ulanowie	„	4	„	55 „	„

Odchodzi z Rudnika po przybyciu jazdy posłańczej z Leżajska.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 1. Września 1874.

Kundmachung.

Z. 19962. Im Grunde Anordnung des h. k. k. Handelsministeriums vom 21. August 1874 Z. 24387 werden vom 16. September l. J. an die Botenfahrten Nisko Łańcut auf die Strecke Nisko Leżajsk eingeschränkt und statt der Botenfahrten zwischen Łańcut und Leżajsk tägliche Cariolposten eingeführt.

Die Botenfahrten Nisko Leżajsk, die Cariolfahrten Łańcut Leżajsk, so wie die Botenfahrten Ulanów Rudnik haben vom obbesagten Zeitpunkte an in nachstehender Ordnung zu verkehren:

1. Cariolfahrten zwischen Łańcut und Leżajsk.

Von Łańcut	um	VI	Uhr	— M.	Früh
in Żołynia	„	VIII	„	— „	„
von Żołynia	„	VIII	„	10 „	VMtg.
in Leżajsk	„	X	„	10 „	„

Geht ab von Łańcut nach Ankunft des Zuges Nr. 7 aus Krakau

Von Leżajsk	um	XI	Uhr	40 M.	VMittg.
in Żołynia	„	1	„	40 „	NMttg.
von Żołynia	„	1	„	50 „	„
in Łańcut	„	3	„	50 „	„

Geht ab von Leżajsk nach Ankunft der Botenfahrt aus Nisko und influirt in Łańcut zum Zuge Nr. 3 nach Lemberg. Retour-Ritt von Żołynia nach Łańcut und von Leżajsk nach Żołynia.

2. Botenfahrten zwischen Nisko und Leżajsk.

Von Nisko	um	VI	Uhr	— M.	Früh.
in Rudnik	„	VII	„	40 „	„
von Rudnik	„	VII	„	50 „	„
in Sarzyna	„	IX	„	30 „	VMtg
von Sarzyna	„	IX	„	35 „	„
in Leżajsk	„	XI	„	20 „	„

Influirt in Leżajsk zur Cariolfahrt nach Łańcut.

Von Leżajsk	um	XII	Uhr	— M.	Mttgs.
in Sarzyna	„	1	„	45 „	NMtg.
von Sarzyna	„	1	„	50 „	„
in Rudnik	„	3	„	30 „	„
von Rudnik	„	3	„	40 „	„
in Nisko	„	5	„	20 „	„

Geht ab von Leżajsk nach Ankunft der Cariolpost von Łańcut.

3. Botenfahrten zwischen Ulanów und Rudnik.

Von Ulanów	um	VI	Uhr	15 M.	Früh
in Rudnik	„	VII	„	20 „	„

Influirt in Rudnik zur Botenfahrt nach Leżajsk.

Von Rudnik	um	3	Uhr	50 M.	NMttgs.
in Ulanów	„	4	„	55 „	„

Geht ab von Rudnik nach Ankunft der Botenfahrt aus Leżajsk.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 1. September 1874.

(3178 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 18503. Wydział krajowy podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 1 Października 1874 otwartą zostaje we Lwowie krajowa średnia szkoła gospodarstwa lasowego

Warunki przyjęcia są:

1. Ukończony rok 17 wieku.
2. Przynajmniej jednoroczne zajęcie praktyczne w leśnictwie.
3. Wykazanie się przy egzaminie wstępnym z posiadania wiadomości przygotowawczych odpowiadających ukończonej niższej szkole średniej

Uczniowie, którzy ukończyli z dobrym postępem wyższą szkołę realną lub gimnazyalną uwolnieni są od egzaminu wstępnego.

To uwolnienie odnosi się także do uczniów, ktorzy ukończyli z dobrym postępem szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, którzy nadto wyjątkowo uwolnionymi być mogą od wykazania się jednoroczną praktyką.

W bieżącym roku mogą być wyjątkowo przyjętymi wprost na drugi rok szkoły gospodarstwa lasowego po odbytym egzaminie wstępnym, uczniowie którzy z dobrym postępem ukończyli kurs leśny przy akademii technicznej.

O przyjęcie do szkoły równie jak do egzaminów wstępnych zgłaszać się należy od dnia 21 Września 1874 do Dyrekcyi szkoły pod L. 937 1/4 przy ulicy Św. Mikołaja we Lwowie.

(3211 1—3) **Edykt.**

2098. C. k. Sąd powiatowy w Manasterzyskach niniejszym edyktem podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia wywalczonej przez Feiwla Arnolda sumy wekslowej 23 zł. w. a. z. pn. odbędzie się w tutejszym sądowym budynku

dnia 30. Września 1874.
dnia 30. Października 1874.
dnia 30. Listopada 1874. każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż części gospodarstwa pod l. k. 17. w Lipie, dłużnika Iwana Boduarczuka własnych.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 206 zł. w. a. przyczem się zauważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą cenę na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczone części gospodarstwa sprzedane będą.

Jako dalsze warunki licytacyj ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie 21 zł. 60 ct. w. a. jako 10% od ceny szacunkowej do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum kupującemu w cenę kupna w liczonem zaś wszystkim innym licytującym po ukończeniu licytacyj zwróconem zostanie, że dalej nabywca obowiązanym będzie w przeciągu dni 30 po prawomocności aktu licytacyjnego resztującą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć, poczem mu dekret dziedzictwa wydanym i on w posiadanie nabytych części powyższego gospodarstwa wprowadzonym zostanie — że wreszcie gdyby nabywca powyższego terminu zapłaty resztującej ceny kupna nie dotrzymał relicytacya tegoż gospodarstwa na koszt i niebezpieczeństwo jego przeprowadzoną zostanie. Protokół opisania tudzież oszacowania sprzedać się mających części tegoż gospodarstwa przejrzeć można każdego czasu w tutejszym c. k. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy
Manasterzyska dnia 13. Czerwca 1874.

(2993 3—3) **Edykt.**

L. 4712. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wyroku kompromisarskiego z dnia 27. listopada 1873 w celu zaspokojenia pretensyi Jakóba Glasnera w kwocie 195 zł. w. a. wraz z procentami po 16. złr. wal. austr. miesięcznie od dnia 2. marca 1874, zezwala na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod Nr. k. 26 w Jastwi, ciała tabularnego nie stanowiącej, należącego do Walentego Baki.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach, mianowicie dnia 6. października, 16. października i 10. listopada 1874 każdy raz o godzinie 9. przed południem, pod następującemi warunkami:

1. Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną będzie tylko za cenę szacunkową, lub powyżej takowej, na trzecim terminie zaś i poniżej takowej.
2. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 820 złr. w. a.
3. Każdy licytant nie wyjmując egzekucyę popierającego obowiązany jest złożyć wadyum 82 zł. w. a. w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej.
4. Nabywca obowiązanym będzie całą cenę kupna z wliczeniem złożonego wadyum w 14 dniach po prawomocności rezolucyi akt dokonanej licytacyi do wiadomości przyjmującej, do depozytu sądowego złożyć poczem mu powyższa realność w posiadanie oddaną tudzież dekret dziedzictwa wydanym zostanie.
5. Nabywcy niedotrzymującemu warunku poprzedniego przepada wadyum a nadto tenże za szkody wyniknąć mogące całym swym majątkiem będzie odpowiedzialnym i na jego koszt i niebezpie-

czeństwo nastąpi relicytacya powyższej połowy realności w jednym terminie.

6. Akt zajęcia i oszacowania tej realności można w t. s. registraturze przejrzeć.

Brzesko dnia 18. Si rpnia 1874.

(2974 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2330. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że na żądanie c. k. Sądu krajowego Krakowskiego z dnia 1 Maja 1874 L. 6758 odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym celem zaspokojenia Salomonowi Deiches należącej się sumy 5000 zł a w. z procentem po 24 od 100 od 15 Września 1872 liczyć się mającym i kosztami w kwotach 48 zł. 5 ct. i 33 zł. 56 ct. a w. przymusowa sprzedaż publiczna dóbr Bobowa z przyległ. Sędziszowa i folwarkami: Widomski, Wesołowski i Brzanski w obwodzie niegdyś Sądeckim położonych, na teraz wedle Dom. 232 pag. 166 n. 14 haer. P. Aleksandra Kosakiewicza własnych w trzech terminach, to jest: 16 Października 1874, dnia 20 Listopada 1874 i dnia 22 Grudnia 1874 zawsze o godzinie 10 przed południem.

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 58765 zł. 40 ct. w. a. jako cenę szacunkową, poniżej której te dobra na pierwszym i drugim terminie nie będą sprzedane; gdyby zaś przy trzecim terminie nie ofiarowano ceny kupna i sprzedaży wyrównującej wszystkim hipotecznym wierzytelnościom z przynależytościami, na ten wypadek wyznacza się termin do wysłuchania wierzycieli względem uwalniających warunków na 22 Grudnia 1874 na godzinę trzecią po południu w gmachu tutejszego Sądu obwodowego, na który się wszystkich wierzycieli hipotecznych pod rygorem §. 148 Ord. sąd. do Sądu wzywa.

2. Kupujący złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum kwotę 5877 zł. w. a. w gotówce, lub w obligacyach indemnizacyjnych, albo w listach zastawnych towarzystwa kredytowego galicyjskiego wraz z kuponami i talonami lub nareszcie w papierach publicznych przez Wys. rząd zagwarantowanych a to wedle ostatniego kursu notowanego w gazecie urzędowej Lwowskiej pod rubryką „płacą" ale nie wyżej pari.

O rozpisaniu tej licytacyjnej sprzedaży zawiadamia się obie strony sporne, c. k. prokuratoryę skarbu i wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych następnie gminy: Pławna. Sędziszowa, Zimnowódka, Strocna, Berdechów, Wesołowski, Brzanski i Widomski do rąk naczelników gminy, dalej Teofila Załęskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego do rąk Adw. krajowego P. Dr. Zielińskiego jako kuratora zamianowanego, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 8 Lutego 1874 prawo hipoteki na dobrach Bobowa z przyległościami nabyli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora P. Dr. Zielińskiego i przez edykta.

Z c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz dnia 8 Sierpnia 1874.

(3060 2—3) **Edykt.**

L. 46767. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem z powodu prośby Jana Müllera de praes. 12. Sierpnia 1874 do L. 46867 posiadacza wekslu z daty Lwów 29. Marca 1874 na własną ordrę płatnego, na 2500 zł. w. a. opiewającego przez Jana Müllera akceptowanego a nie zawierającego w sobie wymienienia lub podpisu wystawiciela, ażeby rzeczony weksel w 45 dniach od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym weksel ten za umorzony uważanym będzie.

Lwów dnia 14. Sierpnia 1874.

(3063 2—3) **Edykt.**

L. 5187/civ. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach niniejszem do wiadomości podaje, że w sprawie egzekucyjnej Mordka Preminger przeciw spadkobiercom Chaima Premingera a mianowicie przeciw Ozyaszowi Premingerowi i Cirli Preminger w imieniu własnem i małoletniego syna Salamona Premingera o zapłacenie 840 zł. w. a. dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ozyasza Premingera, celem doręczenia uchwał sądowych z dnia 30 Listopada 1873 l. 4041 i 6 Marca 1874 l. 1160 kurator w osobie adw. Dr. Brodackiego ustanowionym został.

O czem się Ozyasza Premingera za wiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 26. Sierpnia 1874

(3072 2—3) **Edykt.**

L. 1954/civ. C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Aleksandrowicza przeciw nieletnim Ferdynandowi, Balbinie, Ludwikowi i Awitowi Jaroszom do rąk ich matki i opiekunki Tekli Jarosz o dopuszczenie sprzedaży publicznej placu pod Nr. 41. 42. w Jordanowie wyznaczono celem egzekucyjnej publicznej sprzedaży tych placów trzy termina każdą razą o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mające: na dniu 26. Października 1874, 23. Listopada 1874, i na dniu 21 Grudnia 1874.

Zakład stanowi się w sumie 33 zł. a ceną wywołania jest kwota oszacowania 330 zł. po niżej której owe place dopiero na trzecim terminie sprzedane być mogą.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych w registraturze tegoż sądu przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów 21. Sierpnia 1874.

(3036 2—3) **Edykt.**

L. 4969. C. k. Sąd powiatowy w Kętach, podaje do wiadomości, że w dniu 19. Marca 1870 Jan Matuszewicz zmarł w Kętach pod Nr. 152 z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia którym swoich krewnych za spadkobierców pozostałego po nim majątku przeznaczył.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Anny Kaszowskiej siostry zmarłego, jak niemniej dzieci po zmarłym bracie Józefie Matuszkiewiczu wiadome nie jest, zatem wzywa się tychże od dnia ogłoszenia tego w przeciągu jednego roku deklaracyę do objęcia tego spadku prawem przepisane, w tutejszym c. k. Sądzie złożyć, gdyż w przeciwnym razie kurator ustanowiony w imieniu ich do przyjęcia spadku się zgłosi, i przypadający na nich spadek do depozytu sądowego przyjętym zostanie.

Kęty dnia 20 Sierpnia 1874.

(3070 2—3) **Edykt.**

L. 9619. C. k. Sąd delegowany miej. powiatowy w Rzeszowie, zawiadamia niniejszem Herscha Steigelfesta, że przeciw niemu Dr. Ignacy Kohn z Rzeszowa pod dniem 3. Sierpnia 1874 L. 8938 wytoczył pozew o 400 zł. a. w. z pn. na skutek którego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 Października 1874 o 9tej godzinie rano wyznaczono.

Ponieważ miejsce pobytu Herscha Steigelfesta nie jest wiadome, przeto na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się dla niego kuratorem adw. dra. Klemensa Kostheima z substytucyą adw. dra. Fechtdegena, z którym rozprawa wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

O tem zawiadamia się Hersza Steigelfesta z wezwaniem, aby w należytym czasie albo sam stanął, albo potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem Sądowi doniósł; w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Rzeszów dnia 21. Sierpnia 1874.

(2562 2—3) **Obwieszczenie.**

3491. C. k. Sąd powiatowy deleg. dla okolicy miasta Lwowa ogłasza niniejszem, iż za porozumieniem się z c. k. Sądem krajowym we Lwowie uznał Karola Kuryłowicza z Jaryczowa starego byłego leśniczego prywatnego za obłąkanego na umyśle i że mu kurator w osobie brata ks. Teodozego Kuryłowicza proboszcza ze Sulimowa ustanowionym został.

Lwów dnia 28. Maja 1874.

(3175 2—3) **Konkurs.**

1190. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych i filialnych:

1. Przy szkole etatowej w Kłokowicach, posada starszego nauczyciela z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
2. Przy szkole 2 klasowej etatowej w Sośnicy posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.
3. Przy szkole filialnej w Jaksmanicach posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
4. Przy szkole etatowej w Baryczu posada starszego nauczyciela z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem
5. Przy szkole filialnej w Bucowie posada młodszego nauczyciela z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
6. Przy szkole etatowej w Fredropolu posada starszego nauczyciela z płacą 300 złr. i wolnem mieszkaniem.
7. Przy szkole etatowej w Poździaczy posada starszego nauczyciela z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem
8. Przy szkole filialnej w Tarnawie posada młodszego nauczyciela z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
9. Przy szkole etatowej w Ułuczu posada starszego nauczyciela z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
10. Przy szkole filialnej w Posadzie nowomiejskiej posada młodszego nauczyciela z płacą 250 zł. i mieszkaniem.
11. Przy szkole filialnej w Falkenbergu posada młodszego nauczyciela z płacą 250 zł. i mieszkaniem.

Oprócz wymienionych płac pobierać będą nauczyciele dodatki pięcioletnie w myśl art. 12 ust. szkolnej, tudzież dodatki na potrzeby szkolne.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść swoje podania zaopatrzone w potrzebne załączniki za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do końca Października b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

w Przemyślu dnia 8. Września 1874.

(3179 2—3) **Konkurs.**

L. 21039. Dwie posady asystentów pocztowych XI klasy rangi, w obrębie galicyjskiej Dyrekcyi poczt.

Płaca roczna 600 zł. w. a. i wypadający na miejsce służbowe dodatek aktywalny, — kaucya 400 zł. w. a.

Posada ekspedyenta pocztowego, w Bukowsku powiat Sanok, za kontraktem służbowym, i kaucyą 200 zł. w. a.

Płaca roczna 200 zł. w. a. — ryczałt kancelaryjny 60 zł. i ryczałt w kwocie 900 zł. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych między Bukowskiem a Sanokiem.

Posada ekspedyenta pocztowego I względnie II klasy przy c. k. urzędzie pocztowym w Tarnowie.

Płaca roczna 600 zł. albo 500 zł. dodatek aktywalny 150 zł. albo 125 zł. ryczałt na ubranie 50 zł. kaucya 400 zł.

Dwie posady listonoszów, i jedna względnie trzy posady woźnych pocztowych w tymczasowym charakterze, w obrębie galic. Dyrekcyi poczt.

Płaca roczna 350 zł. 25% dodatek aktywalny, i suknia służbowa in natura, kaucya 300 zł. względnie 200 zł.

Posada woźnego pocztowego w tymczasowym charakterze w obrębie galic. Dyrekcyi poczt.

Płaca roczna 350 zł. w. a. dodatek aktywalny 87 zł. 50 ct: w. a. i suknia służbowa in natura, kaucya 200 zł.

Posada listonosza, względnie woźnego pocztowego w tymczasowym charakterze.

Płaca roczna 350 zł. 15% dodatek aktywalny, suknia służbowa in natura, kaucya 300 zł. względnie 200 zł. w. a.

Podania udokumentowane, mają być w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie wniesione.

Lwów dnia 11 Września 1874.

(3192 2—3) **Konkurs.**

L. 505. R. s. o. Na posadę stałego nauczyciela, z którą połączona jest dotacya 400 zł. przy męzkiej szkole pospolitej w Stanisławowie rozpisuje się kokurs do końca Października 1874.

Z Rady szkolnej okręgowej

Stanisławów 5. Września 1874.

(3194 2—3) **Obwieszczenie.**

1965/pr. Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie ogłasza odnośnie do obwieszczenia z 5. Września 1874 L. 1688, że Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie Jego Excel. Dr. Józef Schenk, reskryptem z 11. Września 1874 L. 3984 zamianował zastępcę przewodniczącego dla trzeciej w rzeczonym, c. k. Sądzie obwodowym z dniem 1. Listopada 1874 rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych, w miejsce c. k. radcy Sądu krajowego Seweryna Bachote — c. k. radcę Sądu krajowego Romana Lewickiego

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Złoczów 13. Września 1874.

(3195 2—3) **Edykt.**

531/kar. C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu, wiadomo czyni, iż dnia 6. Października 1873 trzy sztuk koni pochodzące z kradzieży — mianowicie:

1. klacz maści karej 6 lat mająca rasy koni zwykłych chłopskich.
2. klacz maści karej 8 lat mająca ślepa.
3. koń maści karej 6 lat mający bez odmiany.
4. koń maści karej 9 lat mający bez odmiany w tusądowym przechowku się znajdują.

Właścicieli tych wzywa się, by w przeciągu jednego roku od dnia umieszczenia niniejszego edyktu zgłosili się, i prawa swe własności udowodnili.

C. k. Sąd powiatowy

Buczacz dnia 24. Marca 1874.

(3102 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7886. C. k. Sąd powiatowy w Busku upoważnia i deleguje p. Franciszka Piszka c. k. Notaryusza w Busku do sporządzenia wszystkich aktów spadkowych we wszystkich tych spadkowych sprawach względem których powyższy sąd powiatowy jest przynależnym.

C. k Sąd powiatowy.

Busk dnia 1. Września 1874.

(3034 3—3) **Edykt.**

L. 2795. C. k. sędzia powiatowy w Andrychowie jako komisarz konkursowy wzywa niniejszym edyktem wszystkich wierzycieli popadłaj w konkurs massy spadkowej po Aronie Klein z Andrychowa, aby celem powzięcia uchwały względem zaprojektowanej przez zarządcę masy sprzedaży nieruchomości do tej masy należących, dnia 28. października 1874 o godzinie 10 przed południem, w którym dniu także likwidacya dodatkowo zgłoszonych pretensyj przedsięwziętą zostanie, w tutejszym c. k. sądzie powiatowym się zgłosili.

Andrychów dnia 22. sierpnia 1874.

(3030 3—3) **Edykt.**

L 10698. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomym Piotrowi i Maryannie Jaskułowskim niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Kasriela Graffa na podstawie wekslu z daty „Stanisławów 1. Listopada 1869 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a. z pn. przeciw nim wydanym i doręczonym został do rąk adw. Dr. Kwiatkowskiego, którego z substytucyą adw. Dra. Wurzla kuratorem dla nich ustanowiono.

Jest tedy ich rzeczą ustanowionemu kuratorowi wcześnie informacyę do wniesienia zarzutów udzielić i o swojem miejscu pobytu donieść, lub innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść, inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące samym sobie będą przypisać musieli.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 26. Sierpnia 1874.

(3126 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 16757. W celu nadania trzydziestu stypendjów z „Fundacyi śp. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej," ogłasza się niniejszem konkurs.

Z takowych nadane być mają:

a) stypendyów 10, każde po 125 złr. uczniom szkoły rolniczej w Czernichowie;

b) stypendyów 5, każde po 150 złr. uczniom gimnazyum szkoły St. Anny w Krakowie;

c) stypendyów 5, każde po 200 złr. uczniom instytutu technicznego w Krakowie; nakoniec

d) stypendyów 10, każde po 200 złr. uczniom Uniwersytetu Jagielońskiego, z wykluczeniem jednak uczniów wydziału teologicznego.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Kandydaci o powyższe stypendya winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, — do wydziału krajowego najdalej do końca października r b. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się, rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry, i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 5. września 1874.

(3069 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16144. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Ludwik Kosturkiewicz przeciw Pawłowi Cieślakowi o zapłacenie 500 zł. i 16 zł. 45 ct. w. a. z pn. na dniu 7. Marca 1874 do L 5075 wniósł pozew i o pomoc sądową prosił, wskutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 16. Października 1874 na godzinę 10 przed południem został wyznaczony.

Ponieważ pobyt zapozwanego Pawła Cieślaka nie jest wiadomy, więc przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego Adw. Dr. P. Kaczkowskiego, z zastępstwem Adw. Dr. Brauna na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę sobie obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił, ogólne do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej zego opóźnienia wynikające skutki, sam sobie przypisaćby musiał.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 13 Sierpnia 1874.

(2901 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 168. Wydział Izby adwokatów w Przemyślu podaje w myśl §. 7. ust. adw. z 6. Lipca 1868 L. 96 D. p. p. do wiadomości, iż p. Dr. Teofila Dembickiego wpisał w księgę adwokatów tutejszej Izby jako adwokata praktykę w Krośnie wykonywującego.

Od Wydziału Izby adwokatów

Przemyśl 17. Sierpnia 1874.

(3100 3—3) **Edykt.**

Nr. 10634. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Pinkasa Schuce ze Stanisławowa, że przeciw niemu na prośbę Altera Scharf pod dniem dzisiejszym do L. 10634 nakaz zapłaty sumy 300 złr. a. w. zpu. wydany i ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adwokatowi Dr. Dwernickiemu, któremu p. adwokata Dr. Eminowicza substytuowano, doręczony został.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 26. Sierpnia 1874.

(3149 3—3) **Edikt.**

Z. 6257. Ueber das Gesuch des Benzion H. Lechem und Lewi Josef Zimmels de praes. 22. Juni 1874 Z. 6257 wegen Löschung der für Moses Fliegelmann über der Realität sub Tab. Nr. 826 & 1191 in Brody haftendeu Pränotation der Summe pr. 46 S. R. 40 kop. wird vorläufig eine Tagfart auf den 24. September 1874 um 9 Uhr VM im h. g. Bureau Nr. 2 festgesetzt bei welcher Moses Fliegelmann respektive dessen liegende Nachlaßmasse durch den unter Einem bestellten Curator Hr. Adv. Kukucz den Beweis zu liefern hat, daß die Frist zur Rechtfertigung der fraglichen Pränotation offen gehalten, oder die Justifikationsklage rechtzeitig erhoben worden ist, widrigens die gebetene Löschung dieser Forderung ohne Weiters bewilligt werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody, am 29. August 1874.

(3160 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15596. C. k Sąd obwodowy Tarnowski wiadomo czyni, iż otworzonem zostało postępowanie konkursowe co do majątku Mirli Sobel kupcowej w Tarnowie a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868 D. P. P. 869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k, adjunkt sądowy Pan Zaklika tymczasowym zaś zawiadowcą masy adw. kraj. Dr. Ringelheim.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory już wytoczone były powinni takową do dnia 10. Grudnia 1874 w tut. sąd. obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tam zagrożonych zgłosić i na posłuchanie zaś w dniu 17. Grudnia 1874 o godz 4 po południu odbyć się mającym do likwidacyi i uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy massy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 24. Września 1874 o godz. 4 po południu na którym stawić się mają wierzyciele, ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111. obowiązani są donieść sądowi o obranem przez siebie a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator były ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczane będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 10. Września 1874.

(3168 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1214. Niniejszem rozpisuje się konkurs naposady nauczycielskie:

1. W Pogórskiej woli (powiat Tarnów) z płacą roczną 285 zł., dalej użytek z gruntu powierzchni 3 morgów 1214 kwadr. sążni **wartości** 15 zł. razem 300 **złr.** w. a. prez. obszar dworski.

2. w Łękawicy (powiat Tarnów) z płacą roczną 300 zł. Prez. miejscowa Rada szkolna.

3. w Żukowicach starych (pow. Tarnów) z płacą roczną 300 zł. Prez. Rada szkolna miejscowa wraz z obszarem dworskim,

4. w Lisiej górze (pow. Tarnów) z płacą roczną 300 zł. Prez. Rada szkolna miejscowa.

5. w Nagoszynie (pow. Pilzno)

a. posada nauczyciela starszego z płacą roczną 300 zł., za kierownictwo szkoły 50 zł. tudzież wolne pomieszkanie

b. posada nauczyciela młodszego z płacą roczną 200 zł. Prez. miejscowa Rada szkolna.

Podania na powyższe posady opatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść na ręce Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najdalej do 30. Września 1874.

Z Rady szkolnej okręgowej

Tarnów 11. Września 1874

(3174 3—3) **Obwieszczenie konkursu.**

L. 147/Pr. R. s. k. Niniejszym ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii z językiem wykładowym ruskim w c k. akademickiem Gimnazyum we Lwowie.

Do tej posady przywiązaną jest płaca 1000 zł. w. a. z dodatkiem aktywalnym 300 zł. w. a. i prawem pobierania dodatków kwinkwenalnych w myśl ustawy z dnia 9. Kwietnia 1870.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, należy wnieść do Rady szkolnej krajowej wprost lub jeżeli ubiegający się o tę posadę są już w służbie publicznej, na ręce przełożonej władzy najpóźniej do dnia 30. Września 1874.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 8. Września 1874.

(3089 3—3) **Edykt.**

L. 45105. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Leon Kuczyński przeciw Karolowi Kaule z życia i miejsca pobytu niewiadomemu tudzież tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom o wykreślenie prawa dzierżawy dóbr Lubów za czas od 1go Czerwca 1852 do 31. Maja 1858 w stanie biernym prawa dożywotnego użytkowania dóbr Lubów, na rzecz Leona Kuczyńskiego zahypotekowanego, ze stanu biernego powyższego prawa — a względnie ze stanu biernego dóbr Lubów pod dniem 4. Sierpnia 1874 L. 45104 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pozew ten do postępowania pisemnego dekretowano, a ponieważ miejsce pobytu pozwanego Karola Kaule względnie spadkobierców tegoż nie jest wiadomem, a zatem ustanawia Sąd krajowy do zastępowania ich na koszt i niebezpieczeństwo ich kuratora w osobie tut. adw. Dr. Janowicza z zastępstwem adw. Dr. Starzewskiego, z którym niniejsza sprawa wedle obowiązującej ustawy sądowej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych środków do obrony użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

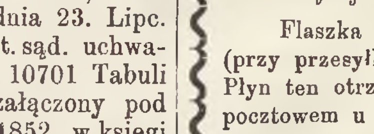
Lwów dnia 14. Sierpnia 1874.

(3090 3—3) **Edykt.**

L. 10701. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Leopolda Bernaczik lub jego niewiadomych spadkobierców, że na próbę Simche i Sary Rager z dnia 23. Lipc. 1874 do L. 10701 polecono tut. sąd. uchwałą z dnia dzisiejszego do L. 10701 Tabuli miejskiej w Przemyślu, aby załączony pod A. kwit z daty 15. Września 1852. w księgi dokumentów wpisała i na podstawie tegoż wykreślenie ze stanu dłużnego realności pod L. 262 w Przemyślu w mieście będącej ze sumy 1576 27 2/4 ct. mk. z procentami Dom. IV. pag. 82 n. 17 on. dla Leopolda Bernaczka ciężącej kwoty 30 zł. mk. z procentami w rubryce extabulacyjnej tej realności w Przemyślu pod l. 262 w mieście będącej zaintabulowała, tudzież że do strzeżenia ich praw kuratora od actum w osobie adw. krajowego Dr. Dworskiego z zastępstwem adw. krajowego Dr. Baumfelda postanowiono.

Przemyśl 29. Lipca 1874.

C. k. uprz. **galic. kolej**



Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa mundurów dla służby i towarów kuśnierskich na rok 1875.

Ubiegających się o tę dostawę zaprasza się, aby dotyczące oferty zaopatrzone w marki 50-centowe, jakoteż w wadyum 5-procentowe, najdalej do 1. Listopada b. r. do Dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika wnieśli.

Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można w magazynach kolei Karola Ludwika w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie.

Lwów, dnia 1. Września 1874.

(3165 2—3) **Dyrekcya ruchu.**

Doniesienia prywatne.

Dr. WOŁEK
okulista

wyzdrowiawszy z ciężkiej choroby

ordynuje jak dawniej od g. 2—4.

Ul. Kopernika 1.

Dom Wgo. Mikolascha.

(3218 1—3)

(3016 1-)

Ważne.

Handel towarów kolonialnych,

win, herbaty, owoców

i wszelkich łakoci

F. W. Królikowskiego

we Lwowie

rozsyła towary kupione za gotówkę najmniej 50 złr. w. a. wynoszącą, nie rachując w to cukru, ***na koszt własny do każdej stacyi kolei*** galicyjskich, dając tym sposobem możność zaopatrzenia się w towar tylko doborowej jakości, po cenach czysto sklepowych, ***nie liczy*** bowiem w tym razie i ***opakowania.***

(2433 18—26)

„Puritas“

płyn odmładzający włosy.

„Puritas“ nie jest barwą do włosów, lecz płynem mlecznym, posiadającym niemal cudowny przymiot odmładzania siwych już włosów, i zwracania włosom stopniowo, a **najdalej do czternastu dni** tego samego koloru, który pierwotnie posiadały.

„Puritas“ nie zawiera w sobie żadnej materyi barwnej. Można włosy według upodobania zmywać wodą, można sypiać na biało powleczonych poduszkach, nie spostrzegnie się ani śladu barwy, ponieważ

„PURITAS“

nie farbuje, lecz odmładnia.

Używanie

tego płynu jest zupełnie pojedyncze. Mléko to wlewa się na dłoń, naciera płynem włosy tak długo, aż należycie zwilgotnieją i powtarza się to co dziennie Na tem się kończy. Gdy włosy uzyskają dawniejszą swą naturalną barwę, co zazwyczaj po upływie 10 do 12 dni następuje, wystarcza do dalszego utrzymania barwy używanie tego płynu 2 razy na tydzień i można tym sposobem odmłodnić wąsy, faworyty i brody, jak niemniej najdłuższe i najbujniejsze włosy damskie.

Flaszka **„Puritas“** kosztuje 2 zł. (przy przesyłkach 20 ct. za opakowanie). Płyn ten otrzymać można za pobraniem pocztowem u

Otto Franz & Comp, in Wien,
Mariahilferstrasse 38.

i w **głównych składach:**

Wien: Josef Weiss, Apotheker, Stadt, unter den Tauchlauben.

Pest: Josef von Török, Apotheker, Königsgasse 7.

Prag: Josef Fürst, Apotheker, Schillingsgasse.

Brünn: A. W. Wlasak, Apotheker „zum römischen Kaiser“.

SERCE I RĘKA

bardzo zajmująca powieść

J. I. KRASZEWSKIEGO

wychodzi w

„TYGODNIU“

Cena „Tygodnika“ kwartalnie wynosi na prowincyi 3 zł. 50 ct.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe. (3190 1-6)

Instytut rolniczy w Dublanach

koło Lwowa — poszukuje

Traktyernika

któryby od dnia 1. Października b. r. objął traktyernię w instytucie, z obowiązkiem dostarczania wiktu uczniom i Profesorom. — Warunki korzystne. — Bliższa wiadomość w biórze c. k Towarzystwa gospodarskiego gal. we Lwowie, w gmachu Ossolińskich 1. piętro. (3205 1—3)

Obwieszczenie.

Stowarzyszenie Nauczycielek

w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, a mianowicie: Rodziców, Opiekunów, Przełożonych Zakładów naukowych prywatnych, i Osoby pracujące w Zawodzie Nauczycielskim, że w myśl Art. II. Statutu tego Stowarzyszenia, zatwierdzonego reskryptem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8. Czerwca 1873. r., l. 26 730,

otwiera z dniem 15. Lipca r. b. specyalne

„Uiuro Umieszczeń“

dla Nauczycielek, Nauczycieli prywatnych i Bon, pod dyrekcyą Wnj Heleny Nowoleckiej, będącej członkiem Wydziału tego Stowarzyszenia.

Pomienione Biuro, znajdować się będzie w Krakowie, przy Ulicy Św. Anny, pod Nr. 199 na 1szem piętrze wprost Wszechnicy Jagiellońskiej.

Kraków, dnia 24. Czerwca 1874.

K. Krynicka, przewodnicząca.

H. Nowolecka, dyrektorka.

M. Holska, sekretarka.

(2221 8—9)

Obwieszczenie

L. 694. (3177 3—3)

Urząd miejski czyni niniejszem wiadomo iż w celu wydzierżawienia miejskiej propinacyi wódki, piwa i miodu w Starem mieście na przeciąg czasu od 1. stycznia 1875 do końca grudnia 1880 to jest na sześć lat, ustna licytacya publiczna w urzędzie miejskim gminy Starego miasta na dniu 3. listopada 1874, a gdyby takowa niekorzystnie wypadła druga licytacya na dniu 4. listopada 1874 a na ostatek trzecia dnia 5. listopada 1874, każdocześnie o 9. godzinie przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania stanowić będzie teraźniejszy czynsz dzierżawy w sumie 6600 zł. w. a. — licytować chcący ma 10% powyższej summy w kwocie 660 zł. w. a. w gotówce, w książeczkach kasy oszczędności lub też w galicyjskich listach zastawnych albo w obligacyach rządowych obliczone w wartości podług natenczas istnieć będącego kursu, jako wadyum przy komisyi licytacyjnej złożyć.

Oferty pisemne które przez komisyę licytacyjną w ciągu i przed zamknięciem ustnej licytacyi odbierane będą mają być dobrze opieczętowane, powyższem wadyum opatrzone i istniejącym przepisom odpowiadające.

Warunki licytacyjne będą ogłoszone przed rozpoczęciem licytacyi, lecz mogą też i pierwej w urzędzie miejskim gminy Starego miasta być przejżane.

Z urzędu gminy

Stare miasto 26. Sierpnia 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.

Jesień 1874. **1874 Jesień.**

CENNIK

cebulek kwiatowych, korzeni główkowych, drzew owocowych, kwiatów wazonowych i nasion.





Głównego Składu Nasion

Teofila Łuckiego

we Lwowie, przy placu Halickim l. 14, obok Banku Hipotecznego.

Cebulki sprowadzone z najpierwszego domu w Haarlem, za których najlepszą jakość zaręczam.

Instrukcja prowadzenia Hyacyntów w wazonkach.

Od września do końca listopada sadzi się Hyacynty w doniczki, których kształt i wielkość różną być może, jednakowoż lepiej nie za duże, gdyż pomimo, że większe więcej miejsca zabierają, doświadczenie przekonało, że Hyacynty i wiele cebulowych roślin bogaciej kwitną w mniejszych. Napełniwszy takowe lekką pożywną cośkolwiek z piaskiem zmięszaną ziemią, sadzi się cebulkę tak, by całkowicie ziemią przykryta była. Dla ścieku wilgoci można na dnie wazonka cienką warstwę drobnych kamyczków lub czerep podłożyć, zaś dla ochronienia od możliwego gnicia korzeni, pod samą cebulką nieco piasku lub proszku węglowego podsypać. Podlawszy je tak, by ziemia na wskróś przesiąkła, wstawia się wazonki w dół umyślnie na to wybrany i przykrywa 15 do 20 centymetrów ziemią lub liśćmi, w którym to dostateczną wilgoć mają i podlewania nie potrzebują — lub w ciemnem miejscu pokoju albo piwnicy, gdzie wedle potrzeby podlewać je należy. Po upływie sześciu tygodni rozwinęły się korzenie dostatecznie, wyjmując do pędzenia przeznaczoną ilość, ustawia się przy świetle w pokoju, inspekcie lub szklarni, dając im wedle możności często świeżego powietrza.

By przez całą zimę mieć ciągle kwitnące Hyacynty, wyjmuje się co 8—14 dni zadołowane wazonki, których kwitnięcie przez większe ciepło przyspieszyć, lub mniejsze opóźnić można.

Często się trafia, że w pokoju prowadzone Hyacynty karłowacieją, t. j. zanim łodyga kwiatowa należycie z pomiędzy liści wystąpiła, nieudałe kwiaty już się rozwijają — przyczyną tego jest, że albo cebulki niezupełnie zdrowe i silne, lub niedostatecznie zakorzenione, albo różnica ciepła pokojowego we dnie i w nocy. By tego uniknąć, poleca się za najlepsze: ustawić do pędzenia Hyacynty w skrzyneczkę o 10—12 centymetrów od wazonków wyższą i wsypuje pomiędzy te, jakoteż do całej wysokości skrzynki suchym piaskiem, polewa się potem piasek letnią wodą, by na wskróś przemókł i stawia na ustroniu pokoju, można nawet w kącie, gdzie światło słoneczne nie dochodzi i przestrzega zawsze mierną wilgoć, podlewając co 5 do 6 dni. Takiem postępowaniem osiągnie się dość jednakową temperaturę i wilgoć. Po kilku tygodniach przebiją powierzchnie piasku liście, a między temi i łodyga kwiatowa, która już około 10 centymotrów wyciągnięta i od skarłowacenia uchroniona. Wyjąwszy wazonki i oczyściwszy liście z piasku, które z powodu braku światła całkiem pożółkły, przybierają jednak świeżą zieloność na świetle za dni kilka, ustawia się w pokoju tak, by promienie słońca lub ciepło pieca roślinę bezpośrednio nie raziło, a w danym razie ochrania się je tutkami z cienkiego papieru, dopokąd się kwiat barwić nie poczyna.

Prowadzenie cebulek kwiatowych, mianowicie Hyacyntów, **na szklannych naczyniach, wazach, flaszkach** i t. p. jest dla miłośników nadzwyczaj zajmującc, tu widzi się dokładnie postęp rozwoju cebulek, zwłaszcza w posępnych dniach zimy, wielką przyjemność sprawia. Prowadzenie tego rodzaju wymaga więcej ogrzanej lokalności.

Naczynie, którego otwór wielkości cebulki odpowiedni być winien, napełnia się wodą deszczową w ten sposób, by dno cebulki najbliżej powierzchni wody lub cośkolwiek nawet tę dotykało, uprzątnąwszy odrostki młodych cebulek z boków, jeźli takowe są. Dla uniknienia zepsucia wody dobrze jest cośkolwiek soli lub proszku węglowego wsypać — odpowiednio wywaporowaną dopełniać wodą, która stan ciepła równający się z pokojowym zawiera. Jeźli około korzeni zielone cząstki lub takowe powłokę wapienną dostają, trza je starannie opłukać, nie uszkodziwszy korzeni, a wodę zmienić.

Inny sposób niezwykły:

W koniec kuli z mchu wsadza się cebulkę i wkłada sią ją z tym do w korzeniu wydrążonego czerwonego buraka, przyrząd ten wiesza się na drutach i polewa stosownie. Podczas gdy Hyacynt u góry się rozwija, pędzi burak z dołu swe purpurowe liście, które się pięknie na boki rozkładają tak, iż całość ta niezwykła, miły widok sprawia.

Cultur der Hyacinten in Töpfen.

Vom September bis Ende November pflanzt man die Hyacinten-Zwiebeln in Töpfe, welche nicht zu gross sein dürfen, denn grössere nehmen mehr Raum ein, und es ist auch bewiesen, dass Hyacinten und viele Blumenzwiebeln in kleineren Töpfen reichlicher blühen. Die Töpfe werden mit leichter nahrhafter mit Sand gemengter Erde gefüllt und pflanzt die Zwiebel so, damit diese ganz bedeckt ist. Für gut hat man befunden zum Ableiten der überflüssigen Nässe eine Schichte Scherben oder Kieselsteine am Boden des Topfes zu unterbringen, dagegen sehr nöthig bei der Zwiebel Sand oder Kohlenstaub zu schütten um diese vor dem Faulen zu verhüten, hierauf begiesst man die Töpfe durchdringend, vergräbt im Freien und bedeckt 20—30 Centimeter mit Erde oder Laub, auf diese Art benöthigen die Zwiebeln kein Begiesen und weitere Sorge; oder stellt sie im dunkeln Ort des Zimmer oder im Keller, wo nach Bedarf (je 5 Tage) begossen werden müssen. Nach 6 Wochen sind diese hinreichend eingewurzelt, nimmt sodann die bestimmte Anzahl heraus, stellt bei Licht im Zimmer, Treibhaus oder Mistbeet und kan durch allmälig gesteigerte Wärme den Flor beschläunigen. Um durch den ganzen Winter blühende Hyacinten zu haben, wird die entsprechende Anzahl je 8 bis 14 Tagen zum Treiben herausgenommen.

Es trift sich oft, dass im Zimmer gezogone Hyacinten sitzen bleiben, d. i. der noch ganz niedrige Blüthenschaft entwickelt knapp bei der Erde Blumen — die Ursache dieses ist, dass entweder die Zwiebel nicht gesund und kräftig ist oder zu schwach eingewurzelt, oder zu grosser Unterschied der Wärme bei Tag und Nacht. Um diesem vorzubeugen, wird nachstehende sicherste Erfahrung empfohlen: Man stellt die zum Treiben bestimmte Hyacinten Tulpen u. d. g. Zwiebeln in ein Kistchen, welches 10 bis 12 Centimeter höher als die Töpfe ist und füllt die Zwischenräume, als auch das ganze Kistchen mit trockenem Sand, hierauf begiesst den Sand mit lauwarmen Wasser, dass dieser bis zum Boden durchfeuchtet, stellt sodan seitwärts im nicht zu sehr geheiztem Raume und begiest je 5 Tage, auf diese Art erhält man eine gleichmässige Temperatur und Feuchte. Nach einigen Wochen haben die Blätter sammt dem Blüthenschaft den Sand durchbohrt und letzterer sich etwa um 10 Centimeter gestrekt, man nimmt die Töpfe heraus, reinigt die Blätter von Sand, stellt bei Licht, und die des Lichtmangels gelben Blätter werden in einigen Tagen schön grün.

Die Cultur im Wasser auf Caraffen benöthigt eine wärmere Temperatur, ist aber sehr interressant da man die Entwicklung der Pflanze beobachten kann. Die Oeffnung des Glasgefässes muss der Zwiebel Grösse entsprechend sein, mit Fluss- oder Regenwasser gefüllt und eine kleine Zugabe von Kochsalz oder Kohlenstaub, um das Verderben des Wasser zu verhütten. Die Zwiebel von ihrer Brut befreit in die Oeffnung der Art gebracht. das sie einwenig das Wasser berühre, das ausgedünstete Wasser soll mit gleichem Wasser von gleicher Wärme zugefüllt werden, und wenn die Wurzeln einen Kalkumzug bekommen oder um diese grüne Substanzen sich bilden, müssen diese ohne die Wurzeln zu beschädigen abgewachsen werden und das Wasser geändert.

Empfohlen wird auch beim Treiben die Töpfe und Caraffen mit Papierdütten zu bedecken, um den Staub oder die zugrosse Wärme abzuhalten.

Eine andere Art Hyacinten in Moos zu ziehen:

In eine Mooskugel wird die Zwiebel zur Hälfte gebracht und sammt diesem in eine unten ausgehöhlte rothe Runkelrübe, diesen Apparat hängt man an Dräthen und begiesst nach Bedarf. Während die Hyacinte sich oben entwickelt, treibt die Runkelrübe von nnten ihre Purpurblätter und das ganze ist sehr effektvoll.

HYACYNTY HAARLEMSKIE.

Pełne z nazwiskami.

100 sztuk we wszystkich kolorach, każdy kolor osobno	złr. 22, 25, 30, 35 do 50,
50 „ „ „ „ „	złr. 11, 13, 16, 19 „ 26,
25 „ „ „ „ „	złr. 6, 7, 9, 11 „ 14,
12 „ „ „ „ „	złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 5 do 6,

Pojedyńcze z nazwiskami.

100 sztuk w różnych kolorach . . .	złr. 20, 23, 27, 30 do 40,
50 „ „ „ . . .	złr. 10, 12, 14, 16 „ 20,
25 „ „ „ . . .	złr. 5.50, 6, 7, 8, 9 „ 10,
12 „ „ „ . . .	złr. 2, 2.50, 3, 3.50, 4 do 5,

Hyacynty mięszane (Rummel).

Gatunek I. najlepsze wazonkowe.

Pełne.

100 sztuk wszystkie czerwone	złr. 14.—
100 „ „ białe	złr. 16.—
100 „ „ niebieskie	złr. 15.50
100 „ „ kolory każdy osobno	złr. 15.50
50 „ „ „ do wyboru	złr. 8.—
25 „ „ „ „ „	złr. 4.—
12 „ „ „ „ „	złr. 2.05

1 sztuka czerwony 15, biały i niebieski po 17 ct.

Pojedyńcze.

100 sztuk wszystkie czerwone	złr. 13.50
100 „ „ białe	złr. 14.50
100 „ „ niebieskie	złr. 14.50
100 „ „ kolory każdy osobno	złr. 14.—
50 „ „ „ „ „	złr. 7.50
25 „ „ „ „ „	złr. 3.80
12 „ „ „ „ „	złr. 1.90

1 sztuka do wyboru każdy kolor po 16 ct.

Hyacynty pełne
z nazwiskami.

Ciemno czerwone.	Sztuka	ct.
Acteur	„	20
Alida Katarzyna . .	„	25
Bouquet tendre I. sorte .	„	25
„ „ II. sorte .	„	18
Charlotte Marianne . .	„	30
Jenny Lind . . .	„	45
Princesse royale . .	„	30
Rouge vermeil . .	„	25
Wielki książę . . .	„	25
Noble par merite extra .	„	30
Różowe.		
Strój młodej . . .	„	25
Coeur fidele . . .	„	25
Gogel osobliwszy . .	„	40
Wielki książę 1 gat. .	„	25
Comtesse de la Coste .	„	18
Maria Luisa . . .	„	30
Marszałek Niel . .	„	50
Göthe wspaniały . .	„	30
Lord Wellington osobliwszy	„	40
Regina Victoria . .	„	25

Ciemno niebieskie.	Sztuka	ct.
A la Mode wczesny . .	„	30
Albion bardzo piękny .	„	20
Bouquet poupre . .	„	22
Karol książę szwedzki	„	30
Korona indyjska . .	„	35
Król niederlandzki . .	„	22
Mehemed Ali . .	„	30
Mignon de Drijhot . .	„	35
Murillo bardzo piękny .	„	36
Olhello czarno niebieski .	„	36
Jasno niebieskie.		
Belle mode . . .	„	25
Bloksberg bardzo piękny .	„	30
Comte de St. Priest .	„	40
Envoye	„	26
Duc de Buffon osobliwie piękny	„	75
Grand Sultaa vedette .	„	20
Król Asingariusz . .	„	30
La fontaine . . .	„	20
Madame Marmont . .	„	36
Pasquin duży . . .	„	28

Biał e.	Sztuka	ct.
Anna Maria kwiat duży i okazały		22
Bouquet royal . . .	„	50
Couronne de Blanches .	„	32
Duchesse de Bedford .	„	40
Gloria florum . . .	„	32
Grand France Republic .	„	40
Jenny Lind wczesny . .	„	30
Mathilde piękny i wczesny	„	25
Nanette wczesny . .	„	28
Non plus ultra . .	„	30
Prince Waterloo . .	„	45
Triuph Blandine . .	„	30
Żółte.		
Bouquet d'orange . .	„	36
Göthe	„	35
Héroina najpiękuiejszy .	„	80
Jaune supreme . .	„	75
Le Grandeur . . .	„	50
Ophir dor . . .	„	36

Hyacynty pojedyńcze.

Ciemno czerwone.	Sztuka	ct.
Agnes bardzo piękny .	„	30
Aimable Elisabethe okazały	„	25
Amy ogniowy . . .	„	20
Eugenie piękny i wczesny .	„	40
Homerus wczesny duży .	„	25
L'amie du ooeur I. sorte .	„	32
Madame Hodshon . .	„	25
Pomone	„	20
Robert Steiger . .	„	30
Veronica . . .	„	28
Księżna Klotylda .	„	125
Książę Poniatowski .	„	70
Różowe.		
Acteur piękny . .	„	20
Aemilius wczesny . .	„	25
Hercules piękny duży .	„	25
Kenau Hasselar . .	„	25
La jeune. Anne . .	„	25
La Prophete . . .	„	30
Norma	„	28
Pronkjuweel . . .	„	25
Sultane favorite .	„	20
Temple Apollo .	„	28
Fioletowe.		
Charles Dickens (Tellens) .	„	100
L'Amie de coeure . .	„	45

	Sztuka	ct.
L'Unique (Pax purpureo) .	„	30
Monseigneur Van Vree .	„	60
Ciemno niebieskie.		
Agnes wczesny . .	„	32
Aimable Brunette . .	„	20
Baron von Thuyll I Sorte .	„	40
„ „ „ II. Sorte .	„	25
Belle Africaine . .	„	30
Charles Dickens . .	„	25
Emicus wczesny . .	„	20
L'Amie du coeur I. Sorte .	„	35
„ „ „ II. Sorte .	„	18
Lord Nelson . . .	„	28
Mimosa piękny . .	„	30
Sir Charles Napier . .	„	100
Jasno niebieskie.		
Castor wczesny . .	„	18
Comblé de Gloria . .	„	30
Couronne de Celle . .	„	40
Grand lilas extra .	„	30
Grand Vedette extra .	„	36
Cesarz Franciszek . .	„	25
Berło porcelanowe .	„	25
La Precieuse . . .	„	26
Pristley . .	„	28
Regulus . . .	„	25
Robinson . . .	„	25
Voltaire . . .	„	20

Biał e.	Sztuka	ct.
Alba maxima . . .	„	70
„ superbissima (Theba) .	„	30
Baron van Thuyll extr. .	„	45
Belle fleur . . .	„	20
Grand blanche imperiale .	„	25
„ Vainquer I. Sorte .	„	40
„ „ II. Sorte	„	25
„ Vedette . .	„	25
Imperatrice alba . .	„	30
La Noblesse . .	„	30
La Pucelle d'Orleans	„	25
Mammouth . . .	„	30
Maria Stuart . . .	„	45
Paix de l'Europa . .	„	65
Premier Noble . .	„	25
Reine de Hollande . .	„	30
Semiramis . . .	„	25
Triumph Blandine . .	„	18
Vesta	„	22
Voltaire . . .	„	20
Żółte.		
Alida Jacoba . . .	„	25
Duc de Normandie . .	„	30
Grand Vainquer . .	„	25
La fleuridor . . .	„	30
La Citronniere . .	„	40
Liberia	„	70

Tulipany.

Pojedyńcze wczesne.		Sztuka	ct.
Belle Aliance szkarłatny . . .		„	12
Panna młoda z Haarlemu srebrnopstry . .		„	15
Kanarek czysto żółty		„	10
Claremont srebrzysty .	12 sztuk złr. 1.50	„	15
Duc van Toll piękny szkarłatny	12 „ „ 1.	„	10
„ „ „ vermilion .	12 „ „ 1.20	„	12
„ „ „ różowy .	12 „ „ 1.70	„	15
„ „ „ czerwony I.	12 „ „ —.80	„	8
Żółty książę . . .	12 „ „ 1.—	„	10
Mięszane późne . . .	12 „ „ —.40	„	5

Pełne wczesne.	Sztuka	ct.
Duc van Tholl 12 sztuk 45 ct. . . .	„	5
Mariage de ma fille czerwony biało-paskowany 12 sztuk 2 zł.		25
Epaulet d'argent	„	30
Quen Victoria 12 sztuk 2 złr. 20 ct. . .	„	20
La Candeur biały 12 sztuk 80 ct. . .	„	8
Tournesol żółty 12 sztuk 1 złr. . .	„	12
Rex rubrorum 12 sztuk 60 ct. . . .	„	6
Różne gatunki mięszane (Rummel) 100 szt. 5 złr. 12 szt. 65 ct.	„	6
Monstreskie czyli Papugowe 12 sztuk 70 ct. .	„	6

Crocus.

	Sztuka	ct.
Niebieskie w kilku gatunkach 100 szt. złr. 2 12 szt. 30 c.	„	3
Białe „ „ 100 „ „ 2 12 „ 36 c.	„	4
Żółte „ „ 100 „ „ 3 12 „ 45 c.	„	5
Pstre „ „ 100 „ „ 2 12 „ 36 c.	„	4
Wszystkie razem mięszane 100 „ „ 2.25,12 „ 30 c.		

Tacety.

	Sztuka	ct.
Baselman major	„	40
„ minor	„	30
Dubbius	„	16
Musard orientalis	„	12
Nabelissimo	„	30

Sześć sztuk w 6 gatunkach złr. 1.50.

Narcyzy.

	Sztuka	ct.
Albo pleno odorato pełne	12 szt. złr. 1.— „	10
Incomparable „	12 „ „ 1.— „	10
Orange Phoenix „	12 „ „ 1.20 „	12
Tratas cemtus „	12 „ „ 2.— „	20
Von Sion „	12 „ „ 1.— „	10
Pojedyńcze w kilku gatankach	12 „ „ —.30 „	3

Jonquille.

	Sztuka	ct.
Pełne najpiękniejsze	12 szt. złr. 2.20 „	25
Pojedyńcze piękne	12 „ „ 1.— „	10

Ranunkuły.

	Sztuka	ct.
Tureckie w kilku gatunkach	100 szt. złr. 2.— 12 szt.	28
Perskie „ „	100 „ „ 2.50 12 „	36
Różne gatunki razem (Rummel)	100 „ „ 2.— 12 „	30

Anemony pełne.

	Sztuka	ct.
Kilka gatunków każdy osobno	100 szt. 5 złr. 12 szt. 70 c. szt.	6
Razem zmięszane	100 „ 3 „ 12 „ 40 c. „	4

Iris.

	Sztuka	ct.
Anglica	12 sztuk złr. —.70 sztuka	8
Germanica	12 „ „ 1.— „	10
Hispanica	12 „ „ —.60 „	6

Lilie.

	Sztuka	ct.
Lilium auratum jędna z najpiękniejszych i najwspanialsza Lilia pachnąca wedle wielkości cebuli 1 sztuka 2 złr. 50 c., 3 złr. 50 c. i 4 złr. 50 c.		
„ candidum (biała)	sztuka	25
„ „ flore pleno (Lilia biała pełna)	„	60
„ lancifolium album (Lilia dzidowa biała)	„	100
„ „ rubrum (Lilia dzidowa czerwona)	„	80
„ „ roseum (Lilia dzidowa różowa)	„	80

Amaryllis.

	Sztuka	ct.
Atamasco	„	40
Belladona major	„	100
„ minor	„	60
Longifolia rosea magnissima	„	100
„ alba „	„	150
Lutea magna „	„	65
Formosissima	„	55

Gladiolus.

	Sztuka	ct.
Bizantinus	12 szt. złr. —.60 „	7
Cardinalis w kilku pięknych odmianach	12 „ „ 1.50 „	15
Communis flore albo	12 „ „ —.60 „	6
„ „ palido	12 „ „ 1.40 „	15
„ „ rubro	12 „ „ 1.— „	10
Gandavensis	12 „ „ 1.50 „	15
Różne gatunki mięszane	12 „ „ 1.20	

Różne cebulkowe i głowiaste.

	Sztuka	ct.
Amaryllis Tettaui 1 sztuka od 50 c. do 3 złr.		
Calistaegia pabescens flore pleno, wijąca, do ubierania ścian i słupów	12 szt. złr. 1.— sztuka	15
Convalaria majalis	12 „ „ 1.50 „	20
Campanula pyramidalis	„	30
Comelina coelestis	12 „ „ 1.— „	15
Dielitra spectabilis	„	25
Gypsophila paniculata, odpowiedna do rabat, grup i do bukietów suchych	„	25
Georginie wielkie kwieciste z nazwiskami	12 szt. złr. 2.— „	20
„ Liliput z małym kwiatem	12 „ „ 2.— „	20
Hedysarum coronarium	12 „ „ 1.— „	15
Hemerocallis flava	„	30
Mirabilis jalappa	12 „ „ 1.— „	15
Paeonia arborea	1 sztuka od 1 złr. do 2 złr.	
„ herbacea	12 szt. złr. 2.50 „	30
Poliantes (tuberosa)	12 „ „ 2.— „	20

Wyciąg niektórych roślin.

		ct.
Aristoloxia sipho	1 sztuka od 50 ct. do	80
Arum odorum	1 „ „ 40 „ „	400
Bellisperennis (Stokrótki pełne) 100 sztuk		200
Chlorodendron fragrans i Bungei 1 sztuka		35
Cissus discolor	1 sztuka od 50 ct. do	150
Cyperus alternifolius variegatis	1 „ „ 30 „ „	60
Chlorophyton sternbergianum, pięknie wiszący	1 „ „ 50 „ „	100
Ficus elastica	1 „ „ 80 „ „	300
Fragaria indica poziomka wisząca	1 „ „ 20 „ „	50
Fuchsie nowe w 12tu gatunkach 12 sztuk od 2 do 5 złr.	1 „ „ 25 „ „	50
Hedychium gardnerianum	1 „ „ 60 „ „	80
Isolepis gracilis (trawka wisząca)	1 „ „ 15 „ „	25
Lycopodium w trzech odmianach	1 sztuka od 15 ct. do	25
Panicum variegatum (trawka pięknie znaczona)	1 „ „ 15 „ „	25
Pelargonium angielskie Odier w 12tu gatunkach 12 sztuk 3 złr. 50 c.	1 sztuka	35
Pelargonium zonale pełne w 12tu gatunkach 12 sztuk 3 złr. 50 ct.	1 „	35
Pelargonium scarlet z liściem kolorowem w 12tu gatunkach 12 sztuk 4 złr.	1 „	40
Philodendron w kilku odmianach	1 szt. od 80 c. do	300
Piper magnolifolia	1 „ „ 40 „ „	60
Sanchesia nobilis i glaucophylla	1 „ „ 40 „ „	80
Tradescantia w 3ech gatunkach	1 „ „ 20 „ „	60
Viola odorata the czar 12 sztuk 2 złr.,	1 sztuka	20

Tudzież Kamelie od 2 złr. do 20, Azalie od 1 złr. do 2, Rhodo den drony od 80 ct. do 1 złr. 50 ct., i wszelkie rośliny zimnoszklarniowe.

Drzewka owocowe.

		ct.
Jabłonie i grusze 3-letnie z nazwiskami	sztuka od złr. 1.— do	200
Śliwy węgierskie „	„ „ „ 1.— „	—
Czerechy kleparowskie 3-letnie	„ „ „ 1.— „	200
Czereśnie 3-letnie	„ „ „ 1.— „	150
Wisznie „	„ „ „ 1.— „	150
Orzechy włoskie 3-letnie	„ „ „ 1.50 „	200
Morele 3-letnie	„ „ „ 1.50 „	200
Brzoskwinie 3-letnie	„ „ „ 1.50 „	200
Agrest z dużyw owocem 100 sztuk 8 złr.	sztuka	10
Porzyczki	„	15
Maliny	„	15
Winogronowe krzaki w kilku gatunkach zastósowane do naszego klimatu 12 sztuk złr. 2.50	sztuka	25
Poziomki miesięczne	100 sztuk	200
Truskawki ananasowe lub inne duże	100 „	250
Szparagi Erfurtskie olbrzymie 3-letnie	100 „	300

Wyciąg niektórych nasion jesiennych i wczesnych z głównego katalogu.

		ct.
Karafioły praw. angielskie wczesne	Łut	55
„ „ „ późne	„	50
„ „ cypryjskie wczesne	„	55
„ „ azyatyckie „	„	60
„ „ „ późne	„	55
„ „ duże Erfurtskie wczesne najlepsze 1 szczypta 10 ct.	„	220
„ „ Walchern	„	60
„ „ Haagskie karłowe	szczypta	15
„ „ Erfurtskie „	„	10
Kapusta Erfurtska najwcześniejsza	Łut	15
„ włoska najwcześniejsza	„	25
Kalarepa wiedeńska bardzo wczesna drobnolistna biała	„	25
„ „ „ „ „ niebieska	„	25
Rzerzucha hiszpańska	„	4
„ angielska pełna	„	5
Pietruszka hiszpańska pełna	„	6
Szpinak duży okrągłolistny 1 fnt. 50 ct.	„	4
„ „ długolistny 1 fnt. 55 ct.	„	4
Sałata kamiennogłów żółta wczesna	„	15

		ct.
Sałata kamiennogłów zielona wczesna . . .	Łut	15
„ jajowa żółta wczesna	„	15
„ azyatycka żółta wczesna	„	16
Pietruszka cukrowa duża gruba 1 fnt. 75 ct.	„	5
Trybula delikatna	„	8
Carotta holend. czerwona 1 fnt. 1 złr. 10 ct.	„	10
„ Duwickska delikatna . . .	„	15
Marchew Brunszwicka cukrowa 1 fnt. 80 ct. .	„	5
„ Altringham duża słodka 1 fnt. 1 złr. .	„	5
„ olbrzymia biała zielonogłowiasta 100 fnt. 50 złr. 1 fnt. 60 ct.	„	4
„ olbrzymia pomarańczowo-żółta poprawna 1 ft. 80 c.	„	5
Buraki pastewne olbrzymie garniec od 50 do 80 ct.		
Pasternak duży biały 1 fnt. 1 złr. . . .	„	8
Rzodkiewka holenderska biała okrągła . . .	„	8
„ „ różowa okrągła . .	„	10
„ „ biała długa . .	„	8
„ „ różowa z białym końcem .	„	10
„ Becka szkarłatna	„	10
„ Wiedeńska bastardowa . . .	„	10
Melony w 12tu gatunkach każdy osobno . .	„	12
„ razem zmięszane	„	10
Kawony w 6ciu gatunkach każdy osobno . .	szczypta	12
„ w 6ciu gatunkach razem mięszane .	„	10
Ogórki inspektowe w 12tu szlachetnych gatunkach	„	12
„ „ razem mięszane . . .	„	10
Groch najwcześniejszy niski	za 1 fnt.	50
„ karłowy de Grace	„	100
Fasola najwcześniejsza niska do pędzenia . .	„	50

Nasiona traw i roślin pastewnych.

		ct.
Tymotka	Korzec cena targowa 1 ft.	30
Raygras angielski I. gatunek . . .	100 fnt. 32 —	38
Raygras angielski II. „ . . .	100 „ 30 —	36
„ francuski I. „ . .	100 „ 36 —	40
„ włoski I. „ . . .	100 „ 36 —	40
Mietlica rozłogowa	100 „ 33 —	36
Owies złoty	100 „ 25 —	30
Śmiałek pastewny	100 „ 30 —	35
Tomka wonna	100 „ 70 —	75
Lisi ogon	100 „ 66 —	70
Stokłos łąkowa	100 „ 36 —	40
Ceratochloa australis	100 „ 65 —	70
Grzebionka	100 „ 85 —	90
Stokłos miękka	100 „ 32 —	35
Psia trawa kupkowata	100 „ 60 —	65
Kostrzewa owcza	100 „ 36 —	40
„ łąkowa . , .	100 „ 60 —	65
Trawa wiechowa	100 „ 60 —	65
„ miodowa	100 „ 32 —	35
Poa górzysta , . , . .	100 „ 60 —	65
Pimpinella . . , . . .	100 „ 36 —	40
Trawa perłowa	100 „ 25 —	30

Mięszanki traw.

		ct.
A. Na grunta najlepszo	100 „ 55 —	60
B. „ „ dobre	100 „ 50 —	55
C. „ „ średnie niespożyte . .	100 „ 48 —	52
D. „ „ liche	100 „ 45 —	50
E. „ „ wyczerpnięte . . .	100 „ 40 —	46
F. „ Gazony	100 „ 36 —	42
G. „ Zadarnienia nasypów .	100 „ 32 —	40

K o n i c z e.

		ct.
Koniczyna czerwona galicyjska, korzec, cena targowa	1 ft.	36
„ biała „ „ „ „	„	56
Lucerna francuska 100 fnt. 54 złr. . . .	„	65
„ piaskowa	„	115
Esparzetta 100 „ 24 „	„	30
Seradella 100 fnt. 30 złr.	1 ft.	36
Koniczyna Szwedzka 100 fnt. 65 złr. . .	„	70
„ Chmielowa 100 „ 30 „	„	36
„ inkarnatka 100 „ 50 „	„	55

Wszelkie inne nasiona jakoto: Drzew szpilkowych, liściastych, krzewów, drzew owocowych, jarzyn, kwiatów, roślin pastewnych i t. p. w katalogu głównym objętych po bardzo umiarkowanej cenie polecam z nowego zbioru

BUKIETY

stołowe, ręczne, kotylionowe, ślubne wieńce i bukiety ze świeżych kwiatów najgustowniej układane.

Manszety do bukietów

paoierowe, atłasowe, aksamitne i tarlatanowe z koronkami w najnowszym guście.

Narzędzia ogrodnicze z najpierwszej fabryki jako to: noże ogrodowe duże, do oczkowania i szczepienia, nożyce w różnych wielkościach, piłki itp.



WIEŃCE

grobowe, tudzież bukiety ze sztucznie zasuszonych kwiatów, traw piórkowych i ozdobnych dla różnych celów.

Maść francuzka do szczepienia, puszka 50 ct. **Łyczko** indyjskie najlepsze do przywiązywania roślin, wiązka 25 ct. **Ziemia** na Kamelie, Azalie, Rhododendrony i t. p.

Torfowa i Wrzosowa korzec złr. 2.50, garniec 15 ct.

Utrzymuje też na składzie:

Najlepsze belgijskie pasy do maszyn i młócarń, gatunek Iszy skórą szyte i nitowane

Szerokość cali:	1″	1½″	2″	2½	3″	3½″	4″	4½″	5″	5½″	6″	6½″	7″	7½″	8″
Cena za stopę: ct.	15,	25,	38,	48,	60,	68,	82,	92,	1.10,	1.25,	1.38,	1.53,	1.70,	1.90,	2.05,

Rzemyki do szycia 1 sztuka po ct. 5, 10, 15, i 20.
Rzemyki do wiązania pasów 1 sztuka po ct. 10, 15, 20, 25 i najlepsze ze skóry koronnej po 28 i 32 ct.
Spinki do łączenia pasów sztuka po ct. 10, 12, 15, 18, 20 i 25.
Klucze do spinek sztuka po 30 ct.

Sukna Bernardyńskie wyrobu z dóbr **Alfreda hr. Potockiego,** najlepsze na bundy i kurtki, łokieć wiedeński po złr. 1.35, 1.40, 1.50, 1.60, 1.80, i najlepsze po 2 złr.

Bundy gotowe najpraktyczniejszego kroju do podróży bez podszewki po złr. 14, 16, 18, 20, 22 i 25.
„ „ „ „ „ „ z podszewką po złr. 18, 20, 22, 25, 28, 30 i 36.

Od każdego zamówienia pasów i sukien opuszcza 2%.

Skarb Jego Ekscell. hr. Alfreda Potockiego powierzył wyłącznie mnie sprzedaż prawdziwej żytnej Starki dwunastoletniej, Rosolisów i Likierów, ze zwiniętej przed laty fabryki w Staremsiole.

Rosolisy te i Likiery stały się przez wieloletne leżenie nadzwyczaj wybornemi, a osobliwie Starka, zapas ich już nie wielki.

		ct.
Likier gdański w całych flaszkach butelka z opłatą akcyzy loco Lwów	ct.	180
„ Cytrynowy, Maraschino, Malinowy, Pomarańczowy, Kawowy, Persico, Curacao butelka .	„	95
Rosolisy: Śliwówka butelka	„	90
Rosolisy: Śliwówka półbutelki	ct.	48
„ Kalmus i Jałowcowy butelka . . .	„	95
Starka żytnia butelka	„	75
Piołunówka żytnia butelka	„	70
„ „ półbutelka	„	38

Łaskawe zamówienia z prowincji upraszam pod moją adresą do Lwowa, wysełki zaś uskuteczniają się wprost z fabryki dla ominienia opłaty akcyzy. Do każdego zamówienia cebulek dołącza się instrukcja prowadzenia i opuszcza 5% tak od Nasion jak i Cebulek lub dodatkiem Cebulek wyrównuje.

Dziękując za doznane łaskawe względy, zapewniam, iż usilnym moim staraniem będzie, pod każdym względem uczciwie i sumiennie usłużyć i proszę uniżenie o dalsze popieranie mego nowozałożonego handlu.

Z głębokim szacunkiem

Teofil Łucki.

Z drukarni A. J. O. Rogosza, ulica Halicka l. 52.